Nr. 254. Środa, 8. Listopada 1905. Rok 95.

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

**„Przewodnik naukowy i literacki“**, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.



## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała w etacie zarządów salinarnych w Galicyi i na Bukowinie praktykanta górniczego, Stanisława Niewiadomskiego, elewem górniczym.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

*Lwów, 7 listopada.*

### Sejm.

*(46 posiedzenie II sesyi VIII peryodu).*

**Lwów,** 7 listopada.

Wczorajsze wieczorne posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni o godzinie 8·20 wieczorem.

W dalszym ciągu dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi szkolnej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w r. 1903/904 zabrał pierwszy głos Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Płażek i rzekł:

Wysoka Izbo!

W ciągu trzeci już z rzędu dzień trwającej debaty nad sprawozdaniem komisyi szkolnej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich, podniesiono cały szereg kwestyi mniej lub więcej doniosłych dla szkolnictwa ludowego, niemniej też i zarzutów. Nie śmiałbym jednak nadużywać cierpliwości wys. Izby, reagując na wszystko, co było podnoszone — niech mi jednak wolno będzie dotknąć choć przelotnie kilku spraw poruszonych. Przedewszystkiem zwracam się do przemówienia szan. posła ks. Bohaczewskiego. Szan. poseł ks. Bohaczewski zestawił w toku swej niemal trzygodzinnej mowy tyle cennego materyału spornego, że chcąc wyczerpująco na każdy punkt przezeń poruszony odpowiedzieć, chcąc sprostować niektóre niedokładności w przytoczonych datach i odeprzeć zarzuty, musiałbym chyba przekroczyć przyzwoitą granicę, jaka przystoi za tępcy władzy, powołanego do odpowiadania z trybuny sejmowej.

W każdym razie jeżeli szan. p. Bohaczewskiemu chodzi o wyjaśnienie faktów rzekomych pokrzywdzeń, faktów mających posłużyć za dowód o „wianiu owego wiatru nieprzychylności dla Rusinów w Radzie szkolnej krajowej i w Radach szkolnych okręgowych“ — to muszę oświadczyć z tego miejsca całą gotowość do dania mu tych wyjaśnień w każdej chwili w biurach i z aktów Rady szkolnej krajowej.

Tutaj niech mi wolno będzie zaznaczyć ogólnikowo, że wiele z podanych faktów nader licznych rzekomej stronniczości władzy, polega z pewnością na niedokładnych i błędnych, a czasem stronniczych informacyach.

Mam to najsilniejsze przekonanie, że gdyby szan. poseł chciał był te zarzuty przesiać przez przetak dobrej woli, toby pewno zmienił lub znacznie złagodził swój sąd o braku objektywności władz szkolnych wobec spraw, dotyczących szkół z językiem wykładowym ruskim lub nauczycieli narodowości ruskiej.

Nie mogę jednak pominąć jednego, bardzo ważnego zarzutu, jaki szanowny poseł uczynił Radzie szkolnej krajowej, t. j. tego, że Rada szkolna krajowa swymi okólnikami, a mianowicie okólnikiem z 26 lutego 1905 zaleca nauczycielom ludowym system „szpiegostwa i denuncyacyi i że okólnikami tymi wbrew postanowieniom ustaw zasadniczych, ścieśnia wolność obywatelską nauczycieli ludowych. — Takiemu twierdzeniu muszę stanowczo zaprzeczyć. — Kiedy *Gazeta Szkolna*, a za nią i *Promień* (organ nauczycieli ruskich wychodzący na Bukowinie) ogłosiły jako aktualną potrzebę organizacyi politycznej nauczycielstwa ludowego, która to organizacya (czyta): „przez odpowiednie skryte działanie miałaby sprowadzić przewrót obecnych stosunków politycznych w celu pognębienia będących teraz u steru wrogów oświaty i nauczycieli“, wówczas stojąc na straży rzeczywistych interesów i istotnego powołania stanu nauczycielskiego, musiała i Rada szkolna krajowa wejrzeć w tę rzecz i wydała do dotyczących Rad szkolnych okręgowych inkryminowany okólnik.

Podam tu jego streszczenie. W okólniku tym starano się przedewszystkiem zaznaczyć treść owych artykułów *Gazety Szkolnej*, a następnie wezwano przewodniczących Rad szkolnych okręgowych, aby (czyta): „w imię swych obowiązków, poświęcili tej ważnej sprawie najczujniejszą uwagę, bacząc, by jad agitacyi, odwodzący nauczyciela od jego posłannictwa, a zaprawiający jego umysł goryczą i nienawiścią społeczną, nie znalazł przystępu do szeregów nauczycielstwa. Podnosi dalej ów reskrypt, że „należy czujnością tą otoczyć przedewszystkiem młode siły nauczycielskie, które brak doświadczenia i nieopatrzność mogłyby popchnąć na zgubną drogę i w sposób właściwy a oględny, przy pomocy starszych wytrawnych nauczycieli stosowną przestrogą i pouczeniem chronić je od wykolejenia“.

W końcu zaznacza reskrypt, że działanie zapobiegawcze winno być umiarkowane i rozważne a zarazem energiczne w razie rzeczywistych wykroczeń.

W całym reskrypcie niema wzmianki o nadzorze ze strony żandarmeryi, jest tylko, jak z powyższego wynika, mowa o działaniu zapobiegawczem, właściwem i oględnem, przy pomocy wpływu starszych i wytrawnych nauczycieli.

Czy w tym okólniku, którego dosłowną treść przytoczyłem, jest naruszenie zasadniczych ustaw Państwa w szczególności ustawy o wolności obywatelskiej, to muszę już pozostawić ocenieniu wys. Izby.

Sprostować winienem dalej cokolwiek niezgodne z istotnym stanem rzeczy twierdzenie szan. p. Bohaczewskiego, jakoby od stypendystów seminaryalnych przy podpisywaniu rewersów, wymagano zrzeczenia się prawa stypendysty do jednorocznej służby ochotniczej. Rzecz się ma tak: W rewersach jest mowa tylko o tem, że podpisujący rewers jest obowiązany zawiadomić swoją władzę przełożoną, czy i kiedy skorzysta z przysługującego mu prawa jednorocznej służby. Zdarzało się bowiem, że uprawnieni do służby jednorocznej wojskowej nauczyciele, pobrawszy płacę za miesiące wakacyjne w październiku, nie jawili się do pełnienia obowiązku swojego i z początkiem października szkoła pozostała bez nauczyciela. Władza zaś szkolna dowiadywała się o zniknięciu nauczyciela dopiero z doniesień Rady szkolnej miejscowej. Ażeby zapobiedz złemu rozporządzono, by stypendysta seminaryalny obejmując obowiązek nauczycielski, zobowiązany był zawiadamiać władzę przełożoną, czy i kiedy chce z prawa jednorocznej służby wojskowej korzystać — ale o tem, ażeby odejmowano nauczycielowi prawo jednorocznej służby wojskowej — niema wcale mowy.

Przechodzę teraz do wzmianki, którą uczynił szan. poseł Brunicki, mówiąc o sprawie nauczycieli religii. Jak wiadomo, wys. Sejm powziął był rezolucyę w listopadzie r. 1904 na wniosek posła Stadnickiego w sprawie polepszenia płac katechetów. Możeby zbytecznem było upewniać wys. Izbę, że rezolucya ta była dla Rady szkolnej krajowej nader pożądaną, bo z brakiem katechetów mamy ciągle do walczenia, i sądziliśmy, że przez podwyższenie płac zaradzić temu brakowi będzie można. Wydawało nam się jednak stosownem, zanim się przystąpi do postawienia wniosku w tej mierze wspólnie z Wydziałem krajowym — zasięgnąć zdania konsystorzy i to właśnie jest powodem przewłoki. Zażądano opinii konsystorzy, zaznaczając przytem, że katecheci przechodzą do najwyższego stopnia płacy, a mimo to więcej, niż połowa posad systemizowanych jest nieobsadzonych. Niestety odpowiedzi nadchodziły w tak powolnem tempie — jeden z konsystorzy jeszcze dotychczas nie odpowiedział — że nie sposób było dojść do ostatecznego wniosku, zwłaszcza, iż kwestya cała została utrudnioną przez to, że niektóre z konsystorzy zażądały zmiany art. 4, 5, 6 i 11 ustawy z 1 lutego 1889 traktującej o wynagrodzeniu katechetów za udzielanie nauki religii. Skoro tylko nadejdą wszystkie opinie, Rada szkolna krajowa nie omieszka tej rzeczy sfinalizować i wnioski swe Wydziałowi krajowemu przeszle.

Pp. Brunicki i Bohaczewski poruszyli też sprawę podręczników, a p. Bohaczewski wskazał na sprzeczności jednego ustępu w „Czytance“ z opowieścią w Biblii zawartą. Wdzięczny mu jestem za to i nie omieszkam spowodować odpowiednią korekturę.

P. bar. Brunicki narzekał na zbyt wiele wiadomości z geografii. Przyznaję, że i ja jestem zdania, że i tu korektura potrzebna, chociażbym nie poszedł tak daleko jak

---

22)

**WOJCIECH DZIEDUSZYCKI.**

## DEKADENCI.

### III.

(Ciąg dalszy).

— Jeszcze do połowy minionego stulecia — ciągnął Znahorowicz — jawiły się wielkie konstrukcye filozoficzne i kosmogoniczne, oparte wprawdzie na fałszywej podstawie i przeto mylne, ale świadczące jednak o pracy ducha, mogące się ludzkości swoimi błędami więcej przysłużyć, od prawdy tyczącej się trzonowego zęba wymarłego już płazu. Dziś udało się miernostkom odebrać ludziom wszelką chęć tworzenia hypotez szerszych; nawet filozofowie zajmują się zagadnieniami raczej fizyologicznej, albo gramatykalnej, niż filozoficznej natury. Świat tonie w bagnie mierności, a jeśli jakiś potężny wiatr ducha po tem bagnie nie powieje, jeśli go nie wysuszy, świat utonie w błocie. Więc ci, którzy tonąć nie chcą, wołają słusznie: Precz z tem błotem! precz z dławiącą rutyną! Tylko kto wzgardzi wszystkiemi uczonemi metodami, i samodzielnie myśli, nie oglądając się na świat i jego zapleśniałe przesądy, może coś zdziałać, może obumierający świat ożywić. Z radością witam anarchię dzisiejszą w sztuce i literaturze, jako początek odrodzenia. Moim zamiarem jest taką samą anarchię wszcząć w nauce. Ja rozpocznę dzieło nauki nowej, słowiańskiej, polskiej, która nie będzie się oglądała na niemieckie metody. Czerpiąc siły w swoim tylko duchu, zajdzie tam, dokąd milion mrówek nie zajdzie, niosąc ziarnka prochu do swojego mrowiska.

Już deszcz ustał zupełnie; już się chmury przecierały a wyglądał nawet w jednem miejscu z poza nich rąbek błękitu, kiedy Koziełło, którego dotąd nie można było wciągnąć do rozmowy, podniósł swoją tęskną, piękną, płową głowę, a zwróciwszy się do Znahorowicza w te słowa przemówił:

— Jednak, przypominam panu własną teoryę o powstaniu gór, która się panu Borskiemu wydała tak ekscentryczną, a w której się dopatrzyłem wielu prawd głębokich. Dopiero najwyższe szczyty wyrażają myśl ostateczną, wcielają ducha łańcucha górskiego; ale one z niego wyrosły, one są jego częścią, bez niego istnieć nie mogą, a skała fantastyczna, któraby samopas wyrosła wśród równiny, nie byłaby górą, nie miałaby nadobłocznego majestatu i sterczałaby bez celu; nie odwiedzałyby jej narody, trwałaby w zapomnieniu, tylko okolicznej znana ludności. Potrzeba wpierw zbiorowej, bezimiennej, nieosobistej pracy wieków, aby powstała potężna podstawa, na której się wspaniałe górskie szczyty wznoszą, z której dopiero wyrastać mogą. Najpierw pracują głuche, zgoła bezosobiste siły wulkaniczne, miotające miryadami drobin materyi, niby wierzenia, tradycye, instynkty głęboko w duszę wkorzenione, tworzące wspólną duszę narodu, i te siły zbiorowe, pradawne, pochodzące z wnętrzności istnienia, tworzą rdzeń górskiego łańcucha. Granitowe jądro przyoblokły potem miryady nowe jestestw żywych już, indywidualnych już, w wierzchnią, białą szatę wapienną, którą oglądamy dotąd w Kościeliskiej dolinie. Żyjątka pozbawione osobistej mocy i sławy, pożyły dzień jeden, a po zgonie złożyły do wielkiego cmentarzyska wyrobioną przez siebie łupinkę, tak marną i drobną, jak ziarnko piasku, utoczoną zawsze podług jednej, niezmiennej modły, i tak — utworzyły olbrzymią szatę, która górskiemu łańcuchowi nadała dopiero kształt i życie, na której dopiero mogły się zazielenić trawy, zakorzenić wielkie górskie lasy. Tak to w dziejach, kiedy się już naród narodził, kiedy ze swoją już osobną a jednak zbiorową duszą wychylił się z pomroki pradziejowej, występują miliony ludzi, synów narodu i zabierają się do pracy podług tradycyi i przepisu, aby wytworzyć obyczaj, obrządek, dostatek i ustawodawstwo, będące szatą narodu, chroniącą i orzeźwiającą. Ludzie to drobni, niesamodzielni, ale ich zbiorowe dzieło jest dziełem ogromnej wagi, a tem potężne, że tak jednostajne, że każdy z ludzi, który pożył chwilę i umarł zapomniany, był tak bezmyślnym i tak posłusznym, iż proszek, który pozostał po nim, stał się wspólnego dzieła częścią; tak, jak każdy z uczonych dzisiejszych, posłusznych jednostajnej metodzie, o włos tylko wzmoże naukę, ale naukę wzmoże. Przyszły potem straszliwe powodzie, ogromne masy lodu gniotły nielitościwie młode łańcuchy gór, podobne do najazdów i ucisków, które naród urabiają. A gdy te lody ustąpiły, powstały szczyty najwyższe, olbrzymy ducha, dzieci dziejowej męczarni. Stoją na wieki, przedmiotem czci dla rodzaju ludzkiego, ale stoją na górskim łańcuchu i są jego częścią. Gdyby się nie opierały o granit tradycyi, musiałyby się zapaść w miałkiej ziemi i zniknąć bez śladu w jej wnętrzu; gdyby nie były otoczone wapienną szatą, urobioną przez mdłe robactwo, stałyby wśród okropnej pustyni i oko ludzkie nigdyby ich nie oglądało. Gdyby któremu z tych szczytów przyszło na myśl zerwać z tradycyą, wzgardzić obyczajem, pomiatać metodą, której jedynie zawdzięcza swoje powstanie i swoje znaczenie, gdyby dumny z osobistości swojej szczyt wyniosły, chciał się zewsząd od bezosobistej masy gór odgraniczyć, gdyby sobie przeto zbrzydził podstawę płaską, na której stoi, runąłby z trzaskiem i rozbił się na głazy, zalegające chaotycznie dno górskich dolin, porosłe trawą, deptane stopą przechodnia.

Że deszcz ustał, a pora była spóźniona, puściliśmy się z powrotem do Zakopanego; szliśmy parami, a rozmowy ogólnej już nie było.

(Ciąg dalszy nastąpi).

szan. mowca, gdyż sądzę, że ustępy takie jak o „Tryeście“ i innych dzielnicach Austryi dla włościan są potrzebne (P. Huryk: O!) chociażby ze wzgędu na służbę wojskową.

Zaznaczam, że sprawa reformy „Czytanek“ i elementarzy nie schodzi w Radzie szkolnej krajowej z porządku dziennego i że w tym kierunku podjęte przed dwoma laty prace są w pełnym toku i da Bóg doprowadzą do pożądanego rezultatu.

Niemniej i sprawa praktycznego pokierowania nauką gospodarstwa rolniczego w Seminaryach nauczycielskich i na kursach dopełniających rolniczych jest na porządku dziennym; również w kwestyi nauki wychowania szukamy nowych dróg, wskazanych nauką i doświadczeniem. Czy idzie o szkołę jako taką, czy o wychowanie młodzieży religijne, moralne, szkolne, czy o wychowanie dzielnych obywateli kraju — każdy głos rady czy to z trybuny poselskiej, czy z prasy, czy z literatury, jest przedmiotem rozważania Rady szkolnej krajowej, która zdąża ku temu, ażeby osiągnąć to, co jest najlepsze. Ku temu idziemy i sądzę, że czego szukamy usilnie — to też i znajdziemy.

Z kolei omawiał p. hr. Stadnicki naukę religii w szkołach ludowych i twierdził, że system nauczania jest wadliwy i domaga się gruntownej reformy. Następnie wykazywał mowca, na jakie przykrości narażony jest lud wiejski przez niewłaściwe wykonywanie przepisów o przymusie szkolnym, poczem poddał surowej krytyce pomieszczenie bardzo wielu szkół ludowych wiejskich. Budynki tych szkół, po największej części lepianki, nie odpowiadają najprymitywniejszym wymogom hygieny.

W dalszym ciągu omawiając sprawę uzupełniających kursów rolniczych, wyraził mowca zdanie, że nie przywiązuje tych nadziei, jakie pokładają w nich ci, którzy energicznie domagają się ich zaprowadzenia. Przechodząc następnie do omówienia położenia materyalnego nauczycieli ludowych, oświadczył mowca, że jakkolwiek jest za poprawą bytu materyalnego nauczycielstwa ludowego, to jednak uważa masowe petycye nauczycielstwa ludowego, wniesione w roku bieżącym do Sejmu, za pewien rodzaj presyi, wywartej na Reprezentacyę krajową. Mowca jest za poprawieniem bytu ludzi pracujących wogóle, a nie tylko wyłącznie nauczycielstwa ludowego, gdyż jest zdania, że dopomaganie nauczycielstwu kosztem innych sfer pracujących, nie okaże się praktycznem; nauczyć to je może wywalczać sobie polepszenie bytu presyą i terorem.

W końcu swego przemówienia oświadczył się p. hr. Stadnicki za potrzebą skrócenia lat nauki w szkołach ludowych.

P. dr. Głąbiński w dłuższym wywodzie podniósł najpierw, że szkoła jest za mało narodową, a winą tego po części jest system wychowania kandydatów do stanu nauczycielskiego. W seminaryach bowiem nauczycielskich większą kładzie się wagę na naukę języka niemieckiego, gdy tymczasem nauka języka i literatury polskiej jest traktowana po macoszemu. Następnie domagał się mowca wezwania Rządu, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową zmienił plan nauk w trzech i czteroklasowych szkołach ludowych w ten sposób, by nauka języka niemieckiego w szkołach wiejskich dla dziewcząt została zupełnie usunięta, a w innych szkołach ograniczona do minimum. Natomiast żądał p. dr. Głąbiński wprowadzenia do planu nauk tych szkół w szerszej mierze nauki języka i literatury polskiej. W tym też duchu postawił odpowiednią rezolucyę.

W dalszym ciągu polemizował mowca z p. ks. Bohaczewskim, jakoby w Galicyi zachodniej było więcej szkół, niż w Galicyi wschodniej i udowadniał datami statystycznemi, że w powiatach n. p. żywieckim, bialskim i limanowskim od szeregu lat stosunki szkolnictwa ludowego wcale się nie zmieniły na lepsze.

Omawiając następnie sprawę polepszenia bytu nauczycieli szkół ludowych, polemizował mowca z wywodami pp. ks. Bohaczewskiego i hr. Stadnickiego, zarzucając temu ostatniemu, że za daleko posunął się w krytyce wniosków poselskich o udzielenie dodatku drożyźnianego nauczycielstwu ludowemu w poszczególnych powiatach Galicyi. Mowca podniósł przy tej sposobności, że nauczyciele ludowi są gorzej sytuowani od woźnych rządowych i przestrzegał przed radami p. hr. Stadnickiego, gdyż obawia się, że nauczyciele ludowi w większej jeszcze liczbie opuszczać będą swe posady.

W czasie przemówienia p. dr. Głąbińskiego przerywali mu często rozmaitymi okrzykami, jak n. p. „Perekrutyw“ (przekręcił) pp. ks. Bohaczewski i Huryk.

Na wniosek p. JE. Abrahamowicza dyskusyę zamknięto.

Do głosu zapisani byli jeszcze posłowie: za wnioskami komisyi pp.: dr. Tomaszewski, Cieński, dr. Kozłowski, Michałowski, dr. Leo, Fedorowicz, Goetz, a przeciw wnioskom pp.: Stapiński, Skołyszewski, ks. Szponder, ks. Wesoliński, ks. Pastor i Krempa.

Generalnymi mowcami wybrano: p. Stapińskiego *contra* i p. dr. Kozłowskiego *pro*.

Generalny mowca *contra* p. Stapiński żalił się na to, że włościaństwo nie ma w Radzie szkolnej krajowej swego zastępcy, poczem w ostrym tonie polemizował z tym ustępem przemówienia p. hr. Stadnickiego, w którym p. hr. Stadnicki omawiał sprawę poprawy bytu nauczycielstwa ludowego. Mowca odradzał stanowczo obrania tej drogi, na jaką radzi wejść p. hr. Stadnicki. W dalszym ciągu domagał się p. Stapiński zaopatrzenia wszystkich gmin w szkoły elementarne, wykazywał zgubne skutki surowego wykonywania przymusu szkolnego, żądał pomnożenia sił inspektorów szkolnych i uwolnienia ich od zajęć biurowych.

Następnie omawiał jeszcze mowca okręgowe konferencye nauczycielskie, wykazując ich bezużyteczność, i internaty przy seminaryach nauczycielskich, które znowu, zdaniem mowcy, nie odpowiadają swemu zadaniu.

W końcu poruszył jeszcze mowca zbyt znaczną ilość w Galicyi szkół z językiem wykładowym niemieckim, wykazując zgubną ich działalność.

Generalny mowca *pro* p. dr. Kozłowski oświadczył się za podwyższeniem płac nauczycieli, jednakże w miarę, jak na to fundusze krajowe pozwolą, poczem omawiając rozgoryczenie, jakie panuje wśród nauczycielstwa ludowego, podniósł, że niezadowolenie to należy położyć w znacznej mierze na karb agitacyi czynników, stojących poza sferami nauczycielskiemi.

Z kolei domagał się mowca ustanowienia katechetów okręgowych, celem podniesienia nauki religii. Szkoły, zdaniem mowcy, powinny być budowane według jednego typu, któryby uwzględniał wszystkie najnowsze zdobycze na polu hygieny.

W dłuższym wywodzie omawiał w końcu p. dr. Kozłowski podręczniki szkolne, a przechodząc pojedyńcze ustępy w niektórych podręcznikach, żądał gruntownego ich przerobienia.

Nastąpiły faktyczne sprostowania. — Przemawiali pp.: ks. Pastor, Michałowski, ks. Bohaczewski, Skołyszewski i Stapiński, poczem o godzinie 12·30 w nocy zamknął JE. P. Marszałek krajowy posiedzenie, naznaczając następne na dziś, godzinę 10 rano.

## Demonstracye.

Z Wiednia donoszą o aresztowaniu ośmiu młodzieniaszków z powodu onegdajszych demonstracyj. Po spisaniu protokołu wypuszczono ich na wolność.

W niedzielę odbyło się w Ostrawie Morawskiej zgromadzenie socyalistyczne przy udziale kilku tysięcy osób w sprawie powszechnego głosowania. Potem odbył się pochód przez miasto.

W Cieszynie odbyło się także zgromadzenie robotnicze i pochód.

Również i w innych miastach szlaskich odbyły się zgromadzenia. Przebieg ich był spokojny.

Z Pragi donoszą: Namiestnictwo wydało komunikat, w którym zaznacza, że rządowa enuncyacya ogłoszona w *Wiener Abendpost* wyraźnie stwierdza, iż Rząd zajął się kwestyą urzeczywistnienia reformy wyborczej zgodnej z duchem czasu, równocześnie jednak zaznaczając, że nie dopuści do żadnego naruszenia ustaw. Jest to interesem własnym sfer domagających się powszechnego głosowania, ażeby przez legalność postępowania udowodniły swą dojrzałość polityczną jako pierwszy warunek tak doniosłej reformy. Dalej komunikat zaznacza, że niestety w Pradze zdarzyły się przekroczenia ustaw, które nie mają i nie powinny mieć nic wspólnego z ruchem wyborczym. Nawet strzelano do organów bezpieczeństwa i rozporządzeniom ich stawiano gwałtowny opór. Namiestnictwo ostrzega przed podobnem postępowaniem właśnie w interesie reformy wyborczej, jako też dla tego, aby Rząd nie musiał chwycić się najostrzejszych środków zaradczych.

Wczoraj około godziny 11 przed południem zebrały się znowu tłumy ludności przed redakcyą pisma *Prawo Lidu* i wznosiły okrzyki. Jednego policyanta insultowano. Schronił się on do gmachu rządowego.

Niedzielna manifestacya socyalistyczna za powszechnem głosowaniem w Linzu odbyła się spokojnie. W pochodzie wzięło udział 5000 ludzi z czerwonym sztandarem. Niesiono też tablicę z napisami na cześć powszechnego głosowania. Deputacya robotnicza, na której czele stał poseł Beurle udała się do Marszałka kraju dr. Ebenhocha i Namiestnika Handla i wręczyła im petycyę domagającą się reformy wyborczej do Sejmu i do parlamentu na podstawie powszechnego głosowania. Marszałek dr. Ebenhoch w przemowie wskazał na głosy dzienników, które dowodzą, że Rząd pracuje nad daleko idącą reformą wyborczą. Osobiście Marszałek uznał powszechne głosowanie za reformę już dojrzałą, która się nie da dłużej powstrzymywać. Marszałek sądzi jednak, że wpierw należałoby przeprowadzić reformę wyborów do parlamentu a później do Sejmu.

Namiestnik w odpowiedzi na przemówienie deputacyi oświadczył, że wprawdzie nie jest upoważniony do składania deklaracyi imieniem Rządu, którego stanowisko znanem jest z doniesień dzienników, osobiście jednak Namiestnik sądzi, że rozszerzenie prawa wyborczego na warstwy dziś go nie posiadające jest kwestyą, której niepodobna usunąć z porządku dziennego. Zasada powszechnego głosowania nie znajduje już prawie nigdzie w opinii publicznej oporu, gdyż uzasadnioną jest zarówno rozwojem ekonomicznym, jak postępem oświaty i politycznego wyrobienia najszerszych warstw ludności. Trudność tkwi w żądaniu równego głosowania. W tem miejscu Namiestnik przedstawił ujemne strony terroryzmu większości, dzięki której 51 ludzi może zupełnie unicestwić wolę pozostałych 49. Tym ujemnym stronom mają zapobiedz rozmaite systemy wyborcze jak wybory proporcyonalne, pluralne i t. p., ale jeżeli te kwestye przed-

---

26)

# Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

## BLICHTR.

(Z francuskiego).

CZĘŚĆ PIERWSZA.

V.

(Ciąg dalszy).

Te lekcye wieczorne, w czasie których, po za obrębem zajęć obowiązkowych, obie panny Yvelain usiłowały przystosować się do umysłów dzieci zaniedbanych, ożywić ich myśl ospałą i uszlachetnić uczucia, — te lekcye zimowe dla dzieci robotników, to był także jeden z pomysłów pani Luguehais-Vaugloy, których „koniecznej potrzeby“ nie mogła uznać pani Urtrel.

„Jak można dzieci nie kochać?“ powtarzała pani Urtrel z oburzeniem, które wzrosło jeszcze, gdy usłyszała odpowiedź pani Luguehais-Vaugloy:

— One też wzajemnie cię kochają, droga Jacquelino...

„Jak można nie kochać dzieci!“ To już frazes zupełnie niewłaściwy w ustach młodej panny, która się szanuje. Czyż można było wyobrazić sobie wyraźniejsze zalecenie siebie? To tak samo, jakby powiedziała: „Jaką ja będę doskonałą matką! Ożeń się ze mną, a zobaczysz!“ — Tak rozumowała pani Urtrel. Ona była stanowczo zwolenniczką starych zasad wychowania: każda panna dobrze urodzona powinna była być utrzymywaną w zupełnej nieświadomości, aż do zamążpójścia, o pewnym porządku rzeczy, a gdyby przypadkiem dowiedziała się o nim, powinna była, przez przyrodzone uczucie skromności, udawać nieświadomą. W tem udawaniu nie dopatrywała pani Urtrel hipokryzyi, lecz oznakę dobrego wychowania. Szczerość panny Yvelain mogła co prawda odpowiadać „nowym prądom“. Ależ były piękne te „nowe prądy“! Co takie obyczaje przygotowywały w przyszłości — strach pomyśleć!

To wszystko zachmurzyło oblicze pani Urtrel i z pewnem grymaśnem roztargnieniem odpowiadała na uprzejmości wuja Juliusza, który siedząc przy niej, rzucał sympatyczne spojrzenia w stronę, gdzie stał Jakób Letanneur ze swoją narzeczoną, a opodal Jacquelina, do której zbliżył się niebawem Piotr. „Stanowczo, one są śliczne, ozwał się z cicha p. Vaugloy, pełne dystynkcyi i rozumu...“ Pani Urtrel zachowywała cierpliwie milczenie, lecz on nie domyślając się może przykrości, jaką sprawia, niewyczerpany był w pochwałach.

Śliczną bo też rzeczywiście parę tworzyli Jakób i Róża. Wysokiego wzrostu, postawy wyniosłej, zdającej się nawet górować nad Jakóbem, nieco krępym, Róża miała śliczną figurę i wdzięk wrodzony a w całej postaci ujmujący spokój, oznakę równowagi i harmonii wewnętrznej. Czoło jasne, pogodne, okolone bujnymi zwojami złocistych włosów, zdawało się być siedliskiem myśli poważnych a równie pogodnych. Najwymowniej zaś mówiły oczy, z których wyzierała cała jej dusza szczera, promienna swą nieskazitelnością. W tej chwili zasłuchana była w to, co jej mówił narzeczony, który obok niej stojąc, z żywem słowem na ustach, ze spojrzeniem pełnem ognia, rozpromieniającem wysokie czoło, zdawał się być mistrzem jej umysłu a zarazem wybrańcem jej serca, na którego ramieniu ona zupełnie bezpiecznie wesprzeć się mogła w wędrówce życiowej.

— Oni są stworzeni dla siebie! — zawyrokował wuj Juliusz.

— Amen! powtórzyła pani Urtrel bez przekonania.

Dzielność męzka charakteru Róży, w połączeniu z naturalnym wdziękiem niewieścim, to był węzeł, który nierozerwalnie połączył z nią serce Jakóba. Zawdzięczając wszystko samemu sobie — gdyż tylko wytrwałą, niezmordowaną wolą wydostał się on z chałupy ojcowskiej i przedarł do szkoły; młodzieńcem sam się przygotował do egzaminów uniwersyteckich a wreszcie został znakomitym uczonym — kochał on w Róży przedewszystkiem odwagę z jaką ona, sama na świecie po nagłej śmierci ojca, a potem straciwszy matkę, bez żadnych niemal środków do życia, stawiła czoło tej sytuacyi tragicznej i podołała zadaniu, wychowując i kształcąc zarazem siebie i siostrę. Zdobyła wreszcie stanowisko, które nie dając jej wprawdzie dostatków, zapewniało skromną, cichą egzystencyę, a miłą, bo pożyteczną. Jeszcze teraz dopomagała siostrze do ukończenia nauki w łatwiejszych już warunkach, więc o tyle rozleglejszej, zapewniającej jej w niedalekiej przyszłości piękne i niezależne stanowisko. Tymczasem, obie zarówno przejęte były zapałem dla pracy nad umysłami dzieci, zaniedbanych w domu, nawykłych do mroków nędznego życia.

Od dwóch lat Jakób był świadkiem tej pracy i szlachetnych usiłowań Róży, — od lat dwóch, to jest od czasu przybycia Róży do Rouen. Poznali się wkrótce potem z okazyi jakiegoś humanitarnego przedsięwzięcia i natychmiast zawiązały się między nimi stosunki przyjazne, które się niebawem w serdeczne przetworzyć miały. Gdy zaś nabrali oboje tej pewności, że wzajemne ich uczucia dają rękojmię trwałości, gdy wzajemnie ocenili swoje usposobienia i charaktery, — wówczas bez wielu frazesów, jednem słowem rozstrzygnęły się ich losy. Na prośbę Jakóba odpowiedział mimowolny, głośny okrzyk serca Róży. Oznaczono termin. Na wiosnę odbędzie się ślub.

Z umysłu odwlekli oni nieco datę swego szczęścia. Potrzeba było przed tem powziąć pewne ważne postanowienia, a powziąć je po ścisłym namyśle. Jakób zawdzięczał wszystko pani Luguehais-Vaugloy, chociaż i ona winną mu była niemało. Od lat dziesięciu, zaraz po ukończeniu studyów, ustanowiony dyrektorem fabryki, Jakób pobierał proporcyonalną część dochodów, które rosły dzięki umiejętnemu kierownictwu i pracy dyrektora. Teraz Jakób zamierzał złożyć swój urząd w ręce swego dotychczasowego pomocnika, bardzo zdolnego inżyniera. Wielkie plany, dalekie podróże, szersze pole działania pociągały go ku sobie. Na to trzeba było przygotować panią Luguehais-Vaugloy, zapewnić sobie i Róży, a także Jacquelinie inny byt, inne widoki....

Mówił właśnie o tem Róży i zamilkł. Spojrzenia ich obojga skierowały się w stronę pani Luguehais-Vaugloy i Jacqueliny, która rozmawiała wesoło z Piotrem. Młody adwokat był widocznie w werwie. Opowiadał, nie bez pewnej złośliwości, jakąś historyę procesu o spadek, prowadzonego przez tak długie lata, że uniwersalny spadkobierca miał czas umrzeć w nędzy, z wyczerpania sił fizycznych i moralnych. Bogaci i dalecy krewni — ci właśnie, którzy powodowali zwłokę — mieli wejść teraz w posiadanie spadku.... Piotr, nie szczędząc ironicznych uwag, okazywał w swem opowiadaniu wiele szlachetnego zapału obrażonego niesłusznością sumienia. Jacquelina słuchała z widoczną sympatyą, a pani Luguehais-Vaugloy potwierdzała w milczeniu skinieniem głowy. Ona także obejmowała tę parę sympatycznem spojrzeniem; widać było, że to ich zbliżenie sprawiało jej przyjemność, wywołując na usta uśmiech, a w oczach marzycielską zadumę o przyszłości.

— Wiesz co? — szepnął wuj Juliusz do ucha pani Urtrel, — Piotr i Jacquelina to byłaby także ładna para... To może lepiej niż twoja Helena...

Pani Urtrel, która śledziła wszystko z pod oka, wzdrygnęła się, jakby ją gadzina ugryzła. Zmierzyła szwagra rozgniewanym wzrokiem.

— Oszalałeś, daję słowo! — rzekła z pogardą i oburzona wstała z miejsca, właśnie w chwili, gdy kamerdyner, otwierając na oścież drzwi do jadalni, zwiastował podanie obiadu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

stawiają wielkie trudności w zupełnie jednolitych państwach nowożytnych, gdzie chodzi o zrównoważenie jedynie wpływu jednostek albo grup obywateli, to ta trudność jest tem większa w Austryi, gdzie nie tylko trzeba ochronić prawa miejszości, lecz także miarę wpływów na skład Reprezentacyi Państwa narodowości, które je składają, a nawet względy kulturalne i względy na postęp wogóle. Partya socyalistyczna spełniła pierwszą część zadania przez to, że przekonała opinię o konieczności reformy wyborczej. Trudniejsza część zadania następuje teraz, chodzi mianowicie o to, jak pogodzić zasadę równości z interesami narodowymi, historycznymi i kulturalnymi. Tej kwestyi nie można rozstrzygnąć przez agitacye wśród mas, tylko przez wspólną pracę stronnictw politycznych z Rządem.

Następnie deputacya zawiadomiła o otrzymanej odpowiedzi zebranych na ulicy, którzy przyjęli wiadomość okrzykami na cześć powszechnego głosowania, poczem robotnicy rozeszli się spokojnie.

W Insbruku odbyło się w niedzielę zgromadzenie socyalistyczne, na którem przywódca robotników Goldhammer mówił najpierw o wypadkach w Rossyi i wniósł uchwalenie wyrazów sympatyi dla rewolucyonistów rossyjskich. Następnie uchwalono rozolucyę na rzecz powszechnego głosowania, z wezwaniem partyi do przygotowania strejku masowego.

W Tryeście zebrało się w niedzielę około 1500 osób i przeciągało wczoraj ulicami miasta, wznosząc okrzyki na rzecz powszechnego prawa głosowania a przeciwko policyi i przeciw Rządowi. Okna inspektora policyi zbombardował tłum kamieniami. Kilka osób odniosło rany. Policya kilka osób aresztowała; u jednej z nich znaleziono sztylet.

## W rozterce.

Państwo rossyjskie wstępuje w nową fazę, którą można dostatecznie scharakteryzować w dwóch wyrazach: walka stronnictw. Naturalne to następstwo zwolnienia krępujących długi lat szereg społeczeństwo więzów; rozum polityczny atoli wymaga, by w chwili, gdy wojsko wróciło do koszar, nie inaugurować zaraz wzajemnego mordowania się zwolenników mniej lub więcej radykalnych zapatrywań. Niestety istnieją stronnictwa, które rozum polityczny wyrzucają za przysłowiową setną górę, a uznają jedynie prawo pięści, wyłącznie jednak tylko.... własnej. I zapanował chaos, z którego skorzystać nie omieszka partya reakcyjna, byle jeno bodaj na chwilę jedną powrócić do władzy, czego słabe echa doszły już nawet do Królestwa Polskiego, gdzie generał-gubernator zakazał urządzania procesyj i zebrań pod gołem niebem, grożąc w razie oporu wystąpieniem siły zbrojnej; donośniejsze — w wewnętrznych guberniach cesarstwa, tam bowiem w paru miastach, najsilniej zrewoltowanych, zaprowadzono już stan wojenny.

### Z Królestwa Polskiego.

Procesye uznano w Warszawie i na prowincyi za karygodne przestępstwo, choć odbywały się one z całą powagą i spokojem, przy zachowaniu wzorowego porządku. W niedzielnej manifestacyj narodowej wzięło udział parę kroć sto tysięcy ludzi, a wrażenie jej podniosłe, rozkiełznane namiętności tylko uspokoić i uszlachetnić mogło. Tymczasem socyaliści zabawiają się w odmienny nieco sposób: aczkolwiek w szkołach handlowych i ludowych warszawskich zaprowadzono upragniony przez wszystkich język polski, a rodzice z zadowoleniem stwierdzili zakończenie tak szkodliwego w następstwach bezrobocia szkolnego, mimo to socyaliści wpadli wczoraj do gmachów szkolnych i rozpędzili zgromadzoną w nich na naukę dziatwę, wywołując postąpieniem swojem łatwo zrozumiałe ogólne oburzenie. W Radomiu znowu na urząd telegraficzny rzucono bombę, narażając na szwank życie i zdrowie niewinnych urzędników. Na zgromadzeniach wywołują niepowołani ci politycy bezustanne starcia, rozbijając je w razie dostatecznej rozporządzalnej siły, nie dopuszczając do głosu ludzi trzeźwiej patrzących, rozważniejszych. Równocześnie z Petersburga wychodzi jeden okólnik rządowy za drugim, a każdy z nich zaleca uspokojenie umysłów i grozi coraz energiczniej....

Z podobnego chaosu korzystają ciemne duchy bez nazwy i sformułowanych haseł, które wywołać usiłują masakrę żydów. — W Warszawie plan im się nie powiódł: kilku agitatorów, zalecających w ciemnych zaułkach zaburzenia antisemickie, zabito, lecz natomiast

### w cesarstwie

czerń ciemna i pijana hula już od tygodnia, mordując żydów, rabując ich mienia. *Russkija Wiedomosti* stwierdzają otwarcie, że policya zupełnie otwarcie organizuje „czarne sotnie" i poduszcza je przeciw inteligencyi. W rozmaitych miastach na Kaukazie wywołały one nowy rozlew krwi ormiańskiej, szerząc straszne zniszczenie, paląc domy. — W Złatouście tłum zniszczył całe miasto, pozbawiając 5.000 dachu nad głową. W Wiatce masakrowano inteligencyę, wiele osób padło trupem, wiele odniosło rany. W Tomsku czerń podpaliła teatr, nie pozwalając publiczności opuścić płonącego gmachu. W Irkucku musiał rząd ogłosić stan wojenny. — W Moskwie, według *Berl. Loc. Anz.*, panuje zupełna anarchia. W wielu dzielnicach miasta przyszło do krwawych rzezi. Pojawienie się na ulicy połączone jest z niebezpieczeństwem życia, mieszkańcy opuszczają mieszkania tylko w razie ostatecznej konieczności. Ulicami przeciągają ciągle demonstranci, t. zw. monarchiści, tudzież tłumy pijanych z chorągwiami, portretami cara i obrazami świętych. Kto nie zdejmuje kapelusza, jest obijany lub zabijany. Ulice przepełnione są prowokatorami, którzy podczas demonstracyi strzelają, powodują rzezie i rozbudzają namiętność tłumów przeciw strejkom. W Odessie rozpasanie motłochu nie da się opisać. Ofiary w ludziach w czasie rozruchów z dni ostatnich wynoszą 3.500 w zabitych, a 12.000 rannych.

Sprawozdanie dzisiejsze uzupełniamy depeszami, otrzymanemi w ciągu ubiegłej nocy:

Warszawa. Biskup z kapitułą postanowili, że udział duchowieństwa w pochodach nie jest możliwy. Natomiast zarządzono uroczyste trzydniowe nabożeństwa z kazaniami, nawołującemi do spokoju i pojednania. Kościoły przepełnione.

Wszystkie dzienniki zawieszone za niesposyłanie artykułów do cenzury. Drukarnie *Kuryera Codziennego* i *Kuryera Narodowego* opieczętowane, strzeże wojsko.

Helsingfors. Manifest cara dotyczący Finlandyi proklamowano wczoraj uroczyście wśród wielkiego entuzyazmu ludności. Komitet strejkowy postanowił o 2 po południu strejk zakończyć. Panuje zupełny spokój. Usposobienie ludności jest bardzo radośne.

Senat otrzymał polecenie ogłosić natychmiastowe zniesienie cenzury i wypracować ustawę o wolności prasy, zgromadzeń i stowarzyszeń. Ustawy te mają być wypracowane aż do zebrania się Sejmu.

Moskwa. Kilku studentów ściganych przez reakcyonistów, schroniło się do szkoły inżynierskiej i ztamtąd poczęli strzelać do swych prześladowców. Na to odpowiedzieli ci ostatni rzucaniem kamieniami na szkołę. Przybyło wojsko i otoczyło budynek.

Petersburg. W Iwanowie i Woźniesieńsku szalały wczoraj rozruchy antiżydowskie. Kilka domów i sklepów zrabowano, kilka osób zraniono i zabito.

Komunikat rządowy dopatruje się powodu rozruchów w rozgoryczeniu jednej części ludności przeciw drugiej, mianowicie z powodu manifestu z 30 października. Jedynym środkiem przeciw rozruchom jest to, aby wszyscy przejęci byli przekonaniem, że reformy będą bezwarunkowo przeprowadzone i żadne usiłowania przeciwne temu nie przeszkodzą. Komunikat zaleca umiarkowanie i apeluje do lojalnych obywateli, na których liczy przy uspokojeniu kraju. Rząd pragnie wprowadzenia reform i przytem chce oprzeć się na spokojnej większości ludności, której przyszły rozwój Rossyi na zasadzie wolności obywatelskiej i integralność terytoryalna Rossyi są drogie. Szczególnie liczy rząd na poparcie prasy, która powinna zrozumieć, że w obecnej sytuacyi koniecznem jest zjednoczenie sił duchowych całej Rossyi.

*Pet. Ag. tel.* komunikuje, że nadeszłe wczoraj telegramy z prowincyi, stwierdzają pewne uspokojenie.

Gdańsk. Wczoraj otwarto na nowo ruch towarowy do Rossyi na Wierzbołów z wyjątkiem linii do Mińska i Moskwy.

## KRONIKA.

*Lwów, 7 listopada.*

— **Kalendarz.**
Środa (8 listopada):
4 Koronatów. — Sędziwoja. — Dymetrya.
Wschód słońca o godzinie 7·05 rano, zachód słońca o godzinie 4·24 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, wtorek: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Przeważnie pochmurno, wietrzno, chłodno; w Galicyi zachodniej: Pochmurno, słabe wiatry, łagodnie.

— **JE. P. Namiestnik Adrzej hr. Potocki,** bawił wczoraj w Krakowie, dokąd przybył z powodu zajść onegdajszych. Już na dworcu kolejowym wypytywał się P. Namiestnik szczegółowo dyrektora policyi dr. Flatana o przebieg zajść i o zdrowie rannych urzędników. W dyrekcyi policyi po dalszych wyjaśnieniach dyrektora, rozmawiał z urzędnikami, którzy w niedziele pełnili służbę, a następnie w towarzystwie dr. Flatana udał się do mieszkania dr. Tomasika i dr. Stycznia. Wysłuchawszy ich bezpośrednich relacyj, podziękował im następnie za spełnienie obowiązku. JE. P. Namiestnik dziś rano powrócił do Lwowa.

— **Z krajowej Rady zdrowia.** Krajowa Rada zdrowia odbyła w dniach 10 i 18 października b. r. dwa posiedzenia, na których następujące sprawy były przedmiotem obrad, względnie uchwał:

1. Sprawa pojawienia się cholery w kraju i w ościennych państwach, tudzież środków ochronnych przeciw cholerze.

2. Wydano opinię w sprawie rafineryi nafty w Muniaie w powiecie jarosławskim.

3. Przedstawiono kandydatów na opróżnioną posadę starszego lekarza powiatowego.

4. Wydano opinię w sprawie utworzenia nowych okręgów sanitarnych w Śnietnicy w powiecie grybowskim, w Knihyniczach w powiecie rohatyńskim, w Nowym Targu i w Sieniawie w powiecie jarosławskim.

5. Wyrażono opinię co do nadania koncesyi na nową aptekę w Narolu, w powiecie cieszanowskim.

6. Przedłożono opinię w sprawie budowy szpitala powszechnego w Złoczowie.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We środę, dnia 8 b. m. Profesor dr. S. Tołłoczko: „Gaz świetlny, jego wyrób i zastosowanie" (z doświadcz.) Zakład chemiczny Uniwersytetu, Długosza 6. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Stypendya dla artystów,** pracujących w dziedzinie sztuk pięknych, a nie posiadających środków do dalszego kształcenia się, ogłasza Ministerstwo Wyznań i Oświaty. Bliższe warunki znajdą interesowani w „dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

— **Nowa mownica telefoniczna.** Dyrekcya poczt i telegrafów donosi: W dniu 15 b. m. oddaną zostanie publiczna mownica telefoniczna w Wolance, urządzona przy tamtejszym urzędzie pocztowym i telegraficznym, a połączona osobnym przewodem z centralnem biurem telefonicznem w Borysławiu. Mownicy tej będzie można używać do rozmów lokalnych z Borysławiem za opłatą 20 hal. za trzyminutową rozmowę, do rozmów międzymiastowych z Drohobyczem i Schodnicą za opłatą 60 hal. za trzyminutową zwykłą rozmowę i do nadawania fonogramów.

— **Węgierska młodzież akademicka we Lwowie.** Wczoraj wieczorem byli goście węgierscy w sali Tow. gimnastycznego „Sokół Macierz", gdzie przypatrywali się wolnym ćwiczeniom najnowszego systemu szwedzkiego. Węgrom urządzono następnie serdeczną owacyę. Po pierwszej części ćwiczeń, członkowie „Sokoła" otoczyli gości, a prezes dr. Czarnik powitał ich w serdecznych słowach. Życząc im szczęśliwej pracy na polu gimnastyki, zapowiedział dr. Czarnik przyjazd Sokolstwa do Węgier w celu odwiedzenia ich gniazd gimnastycznych. W końcu wzniósł dr. Czarnik na ich cześć okrzyk w języku węgierskim, któremu zgromadzeni wtórowali hucznymi oklaskami.

Na przemówienie to odpowiedział bardzo serdecznie na temat braterstwa obu narodów węgierskiego i polskiego, dr. Istvan Kovacs, zapraszając w końcu Związek sokoli na wiosnę do Budapesztu, gdzie odbędą się ćwiczenia gimnastyczne, które dowiodą, co młodzież węgierska za wzorem Sokolstwa polskiego zdziałała.

Chór akademicki odśpiewał następnie hymn Kossutha, marsz Sokołów i inne pieśni polskie.

Dziś o godz. 8 rano opuścili goście węgierscy nasze miasto.

— **Wiec urzędników pocztowych.** Wczoraj odbył się w Wiedniu ogólny wiec urzędników pocztowych. Imieniem Ministerstwa handlu przybył radca ministeryalny Wagner i wskazał na to, że P. Kierownik Ministerstwa z żywem zajęciem bada życzenia urzędników pocztowych. Wiec uchwalił rezolucyę, wyrażającą życzenie zaprowadzenia 25-letniego czasu służby, oraz pragmatyki służbowej.

— **Wiec maszynistów kolejowych** odbył się wczoraj we Lwowie. Wzięło w nim udział 59 delegatów z Galicyi. Obradowano nad sprawą awansu, dochodów niestałych i organizacyi.

Obrady wiecu maszynistów przeciągnęły się do późnego wieczora. Uchwalono większością głosów przystąpić do ogólnej austryackiej organizacyi kolejarzy, domagać się awansu, a co do płac zgodzono się jednomyślnie trzymać się normy, powziętej na wiecu kolejarzy w Grazu.

— **Demonstracya socyalistyczna.** W sali Danka przy ul. Szajnochy odbyło się wczoraj wieczorem zgromadzenie ludowe, zwołane przez partyę socyalno-demokratyczną w sprawie powszechnego, bezpośredniego, tajnego prawa głosowania. W sali przemawiali pp.: Hankiewicz i dr. Diamand, na ulicy zaś z prymitywnej trybuny, którą stanowiła przystawiona do latarni drabina, przemawiał akademik pan Korkes.

Po zgromadzeniu, które się zakończyło o godzinie 9 minut 15 wieczorem, tłum, złożony z około 800 osób wśród śpiewu „Czerwonego sztandaru" udał się ulicami Sykstuską, Kilińskiego, pl. Kapitulnym przed gmach ratuszowy, gdzie do zebranych przemówił jeszcze raz dr. Diamand wzywając ich do rozejścia się.

Tłum jednak wezwania tego nie usłuchał, lecz zamierzał udać się w ulicę Krakowską. — Dr. Diamand spostrzegłszy to, zastąpił mu drogę i wezwał ponownie do rozejścia się. I tym razem tłum nie słuchał. Zawrócił wprawdzie do Rynku, lecz tu spotkawszy dwóch urzędników policyjnych, obserwujących pochód, zaatakował ich laskami. Kilka osób z pochodu stanęło jednak w obronie atakowanych, lecz tłum napierał coraz bardziej. Tymczasem pojawiło się kilku konnych i pieszych policyantów, na widok których tłum się rozproszył, lecz zebrał się znów wkrótce i zaatakował kamieniami i cegłami żołnierzy policyjnych. Ci dobywszy szabli, rozproszyli tłum, który w małych grupkach rozszedł się następnie w rozmaite strony.

Z powodu starcia kilku demonstrantów i jeden żołnierz policyjny odnieśli skaleczenia.

# **Drożyzna mięsa.** Zgodnie z zapowiedzią, właściciele wielkich jatek we Lwowie podnieśli o 8 halerzy cenę mięsa na kilogramie. Dziś jednak Rada usunie przyczynę rzekomą tej podwyżki, zatwierdzając wnioski w sprawie stworzenia miejskiego urzędu odbiorczego dla bydła i mięsa.

Wielcy rzeźnicy weszli też w porozumienie z niektórymi dostawcami mięsa prowincyonalnego, którzy dostarczali je na targowiska miejskie; jeden z byłych komisyonerów odciągnął od dostawy dla miasta kilku rzeźników prowincyonalnych, ofiarował im bowiem ceny znacznie wyższe, niż cennik maksymalny na targowiskach.

Mimo to utrzymuje się przeciętny dzienny dowóz mięsa prowincyonalnego w ilości 1500 klg. Dziś dowieziono 2237 klg.

Pisaliśmy, że w bazarach ceny mięsa spadły. Jednak publiczność odniosła się do magistratu ze skargami, że ceny tam nietylko nie są niższe, lecz niekiedy i wyższe. Otóż weterynarz miejski dr. Kulczycki przeprowadził dziś dokładną rewizyę ław bazarowych i stwierdził, że niektórzy sprzedawcy, chociaż podali magistratowi do zatwierdzenia cennik niższy, chowają cennik do szuflady, a od publiczności żądają wyższych cen. Winnych pociągnięto do odpowiedzialności.

# **Kurs o cholerze.** Na rozpoczęty wczoraj w instytucie anatomii patologicznej kurs dla lekarzy miejskich, urządzony przez dr. Kučerę, zgłosiło się 25 słuchaczy ze sfer lekarskich Lwowa.

# **Tani opał miejski.** Uchwałą z dnia 24 października komisya opałowa zniosła sprzedaż drzewa na zamówienie z powodu, że obecnie niema do rozporządzenia więcej niż sześć wozów, a z chwilą wprowadzenia sprzedaży na zamówienie wszystkie one były zajęte dla dostawiania drzewa zamawiającym, ludność zaś uboga kupująca z wozów na ulicach jeden lub dwa centnary, nie mogła absolutnie dostać miejskiego drzewa.

Komisya opałowa, chcąc tedy ochronić najuboższych od wyzysku, uprawianego przez grajzlernie, gdzie obecnie centnar drzewa kosztuje 1 koronę 16 halerzy, a nawet 1 koronę 20 halerzy, zniosła zamówienia na 10 centnarów.

W obecnej porze kursuje z miejskim tanim opałem sześć wozów po mieście; dziennie produkcya drzewa wynosi trzy wagony, czyli 15 sągów. Gdy ustaną roboty budowlane, t. j. równocześnie z nastaniem mrozów, będzie po ulicach krążyło 12 wozów z tanim opałem miejskim.

Począwszy od 1 grudnia, drzewo, sprzedawane przez miasto, ma podrożeć o 2 halerze na centnarze, t. j. z 96 na 98 hal.

— **Na wystawie Koła liter. artyst.** było w niedzielę ubiegłą rojno i gwarno. Oprócz dawniej wspomnianych artystów, nadesłali swe prace pp. Augustynowicz i Trusz, a w dniach najbliższych wystawi nową seryę miniaturowych pejzaży prof. Rybkowski, z dotychczas bowiem wywieszonych artystycznych drobiazgów jego pędzla, wszystkie znalazły już nabywców.

Z 70 prac naszej kolonii artystycznej, wystawionych w „Kole", trzecia część została już rozsprzedana.

— **Na szpital „Czerwonego Krzyża"**, którego budowa rozpocznie się wkrótce we Lwowie, nadesłał Najd. Arcyksiążę Fryderyk kwotę 2000 koron.

Przy tej sposobności zanotować należy, że obok właściwej lecznicy, utworzona zostanie w nowym szpitalu szkoła, celem zawodowego wykształcenia możliwie największej liczby dozorczyń chorych, tych niezbędnych sił pomocniczych, których brak nie tylko w czasie wojny, ale i w czasie pokoju często, a najdotkliwiej wtedy uczuwać się daje, gdy chory żadnej domowej opieki nie ma, lub ograniczony jest na nieudolne, albo obojętne, albo z sił fizycznych wyczerpane otoczenie. I z tego więc względu zasługuje projekt grona ludzi dobrej woli na gorące poparcie.

Bilety na specyalną loteryę szpitala „Czerwonego Krzyża" sprzedają wszystkie kantory wymiany i banki.

— **Jaki będzie listopad?** Dla tych, którzy przywiązują jakieś znaczenie do przepowiedni syna głośnego Falba, który po ojcu objął spuściznę, podajemy, że zapowiada on li-

stopad z początku suchy, pogodny, w drugim tygodniu deszcze, a miejscami mróz, w końcu miesiąca zmiennie. Będą też w listopadzie dwa dni krytyczne: 12 i 26. Przepowiednia na październik Falbowi zupełnie się nie udała.

— **Pomnik dla Tadeusza i Elżbiety Skalskich** na cmentarzu Łyczakowskim. Artyści teatru miejskiego postanowili wznieść pomnik na wspólnym grobie ś. p. Elżbiety Skalskiej, tudzież jej męża ś p. Tadeusza Skalskiego i wnieśli podanie do Reprezentacyi miasta o uwolnienie od przepisanej taksy cmentarnej. W uznaniu długoletniej pracy i zasług zmarłych artystów dla tutejszej sceny, sekcya finansowa Rady miejskiej uchwaliła uczynić tej prośbie zadość i uwolnić od taksy pomnikowej.

— **Znalezione** wczoraj wieczorem w karetce dorożkarskiej, wziętej z placu Bernardyńskiego, książki, a mianowicie: „Księga pamiątkowa Sokoła“ 1867—1892. — „Zlot Sokoli“ 1892 (oprawna). Toż samo nieoprawne; wreszcie „Sprawozdanie Czytelni akademickiej we Lwowie“ za rok administracyjny 1903/4 — może właściciel odebrać w redakcyi *Gazety Lwowskiej* każdego dnia, w czasie od 12—1 po poł.

— **Franciszek Wacek-Orlic**, szef sekcyjny, b. dyrektor pocztowych Kas oszczędności, kawaler orderu żelaznej Korony II. kl. i orderu Leopolda, właściciel krzyża zasługi z koroną zmarł w Wiedniu, w 72 r. życia. S. p. Wacek przeszedł na emeryturę w r. 1900, a następcą jego na stanowisku dyrektora pocztowych Kas oszczędności, został dzisiejszy Minister skarbu, dr. M. Kosel.

△ **Zamach samobójczy.** W szynku Tabaka przy ul. Ormiańskiej l. 19 usiłowała wczoraj po południu odebrać sobie życie wypiwszy z rumem kwasu karbolowego, 22 letnia Aniela Baraniewiczowa, żona kanalarza. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiozło desperatkę do szpitala powszechnego.

Powodem zamachu samobójczego miały być nieporozumienia rodzinne.

△ **Eksplozya gazu.** W handlu Maryem Lissa przy ul. Serbskiej l. 4 nastąpiła wczoraj po południu eksplozya gazu, w skutek czego zajęły się rozmaite towary bławatne. Właściciel chcąc ugasić płonące towary, wylazł na drabinę, lecz w tej chwili spadł z niej i złamał nogę. Lissa opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego, płonące zaś towary ugasili przechodnie.

△ **Umysłowo chorego** 13-letniego Władysława Czerwca, błąkającego się wczoraj po południu w ulicy Karola Ludwika, oddała policya w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Kradzież.** P. A. G., zamieszkałemu przy ul. Korniaktów l. 1, skradziono wczoraj garderobę, wartości 160 kor.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Julia Caliga, wdowa po dentyście, w 71 r. życia.

W Krakowie, Stanisław Horoszkiewicz, inżynier.

W Czortowcu, ks. Julian Dworzanin, tamtejszy gr. kat. proboszcz.

W Łanczynie, Władysław Dąbrowski, kasyer zarządu salinarnego, ojciec znanej śpiewaczki, a obecnie nauczycielki śpiewu p. Ady Dąbrowskiej.

— **O powszechne prawo głosowania.** Z Salzburga donoszą: W Kurhauzie odbyło się wczoraj zgromadzenie socyalistyczne połączone z manifestacyą na rzecz rewolucyi w Rossyi i powszechnego głosowania. Przed gmachem Rządu krajowego urządzono również demonstracyę.

## Kronika prowincyonalna.

§ Tajemniczy wypadek śmierci. Z Buczacza donoszą: W tych dniach znaleziono na terytoryum podmiejskiej gminy Podlesia, wiszące w lesie na drzewie zwłoki mężczyzny, wzrostu średniego, w wieku 38 lat ubranego po miejsku. Zwłoki odstawiono do kostnicy w Buczaczu, a bawiący przypadkowo w Buczaczu włościanin ze Skomoroch poznał w zmarłym swego ciotecznego brata, Michała Macierzyńskiego, konduktora drogowego z Czortkowa. Zachodzi podejrzenie, że tenże został zamordowany, a dla zatarcia śladów zbrodni, powieszony na drzewie. Przy zmarłym nie znaleziono bowiem ani gotówki, ani zegarka, ani żadnych dokumentów, a według opowiadań niektórych osób, które go w Buczaczu widziały, miał on załatwiać sprawunki i z powodu spóźnienia pociągu udał się na Podlesie, aby najętą furmanką wrócić do Czortkowa. Na Podlesiu w karczmie zjadł podwieczorek, potem udał się szukać fury i już nie wrócił.

## Notatki literacko-artystyczne.

„**Kalendarz Kółek rolniczych**“ ułożony bardzo starannie i umiejętnie, z góry może liczyć na wielu odbiorców, zwłaszcza z kół rolniczych. Obok właściwego kalendarza i bogatej części literackiej, znajdujemy w nim nagromadzone ciekawe informacye dla rolników, hodowców bydła, ogrodników i pszczelarzy. — Piękne ilustracye przyczyniają się do ożywienia i urozmaicenia sympatycznego kalendarza.

**Repertoar teatru miejskiego.**

Dziś, we wtorek „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda. Pierwszy gościnny występ Maryi Boyer, primadonny opery paryskiej; drugi występ Augusta Dianni i występ Juliana Jeromina.

## Czy nie święta?

W ucisku sumienia, w udręczeniu ducha, w męczeństwie ciała trwali opornie przez długie. długie lata: przy Bogu trwali i przy Prawdzie. Pod chłostą kozackiej pletni ociekający krwią, wydzierani z pod rodzinnych strzech i w mroźne dale pędzeni — trwali. Kłamstwem bizantyjskiej przewrotności, pokusami srebrników Judaszowych w odstępstwo wciągani — trwali. Schlebiała im obłuda, mamiła ich przewrotność, pastwiła się nad nimi dzikość, gnębiła ich przemoc, szpiegowała zdrada, urągała im pycha — oni trwali. Przed olbrzymem, który ich deptał, płaszczyły się nikczemnie potężne, wolne, oświecone narody Europy, a żaden ująć się za nimi nie ważył, ani słyszeć raczył ich jęku; oni zasię, ledwie stutysięczna garść prostaków — trwali. Zamknięto ich owczarnie, miasto pasterzy przydano im wilków, co rodzicom dusze dzieci porywali, a dzieciom zwłoki rodziców kradli, byle ich przygwałcić do nowej cerkwi — trwali. Gardła ich ściśnięto, iżby tchu wydać nie mogli, człowieczeństwo w nich bezczeszczono, iżby spodlawszy, samych siebie się wyparli. Ale oni trwali, wciąż trwali i.... przetrwali.

I oto zrzucają z siebie schizmatycką koszulę Dejaniry i maskę z rozpalonej miedzi, która im do twarzy nie przywarła. Są znowu, czem byli od wieków i czem na wieki będą.

I wracają dzisiaj do Kościoła, od którego żaden gwałt niemocen był ich oderwać. A chociaż nie jest im dano wnijść przez tę samą Wschodnią Bramę, któredy wchodzili zdawna praojcowie, ale za to u Zachodniej Bramy biją ku nim, jak rozkołysane dzwony — wszystkie serca bratnie, weselem uniesione, rozrzewnienia łzami nabrzmiałe, biją im na podziw, na tryumf, na cześć.

Ci jedni, na świat cały jedyni, od pół wieku ze zgrozą patrzyli na srogość prześladowań, cierpieli z bracią jedną męke, w sercach krwawiące się z nich im pomocną dłoń wyciągli po cichu, a jeszcze ciszej, w skrytościach bolesnego ducha, modlili się za ciemiężonymi: Boże miłosierny, zmiłuj się nad nimi! Boże mocny, Ty im dodaj mocy!

Odwieczne-ż bo i to braterstwo z krwi, z ducha, z wiary, z dziejów, nawiązane przed pół tysiącem lat. A poczęło się z ofiary dziewiczego serca, które szczęścia własnego się wyrzekło, byle światło Chrystusowe rozlać szeroko na Wschód i przysporzyć Kościołowi miliony dusz, a Polsce serc milionów.

I oto dzisiaj, po tylu wiekach jeszcze raz i Kościołowi i Polsce ostatni wzeszedł plon z posiewu łez ofiarnych świętej królowej Jadwigi.

* * *

Świętej? — Tylekroć od pięciu stuleci w myślach naszych i słowach i pismach dawaliśmy jej i dajemy to miano Czemuż dotąd nie wznoszą się kościoły pod jej wezwaniem jak Polska szeroka i długa? Czemu na Wawelu przed czarną płytą z prostym złotym napisem, gdzie spoczęły jej relikwie — nie klękają z modlitwą na ustach tłumy pątników, proszących o jej wstawiennictwo przed Majestatem Boga? Czemu w Rzymie, o sklepienia kopuły św. Piotra nie odbiło się jeszcze w uroczystym śpiewie dźwięczne imię apostołki na tronie i najlepszej córy Chrystusa.

Wszak od jej czasów imię to u nas ulubione na jej cześć i pamiątkę noszą tysiące polskich kobiet i w niej, raczej niż w księżnie szląskiej, czują swoją patronkę i niebiańską opiekunkę. Bo dla wiary i dla Ojczyzny nigdy żadna więcej nie zdziałała, w mniemaniu powszechnem i odwiecznem całego swego narodu. Żadna bardziej nie zasłużyła wstąpić na ołtarze.

„Matka Świętych“ — Polska, nie dołożyła potrzebnych starań o wywyższenie tej królewskiej perły najczystszej i najświetniejszej z koronnych klejnotów swego ducha.

* * *

Lud prosty, któremu litosną matką była, opromienił jej pamięć aureolą cudnych legend. Wojskiem królowej Jadwigi nazywa on rycerskie zastępy, śpiące w łonie Tatr i oczekujące hasła, by wynijść na ostatni zwycięski bój za wiarę i ojczyznę, za wolność i sprawiedliwość. W głazie wyryty ślad jej stopki czci na węgielnym kamieniu krakowskiego kościoła „Na Piasku“. Jeszcze w pierwszej połowie zeszłego stulecia sławetny cech kotlarzy jako relikwię przechowywał z dumą strzępy jej płaszcza, którym okryć miała nagie, z Wisły wyłowione zwłoki ubogiego czeladnika. Każde dziecko polskie od pięciuset lat powtarza jej anielskie iście powiedzenie: „A któż im łzy powróci?“ — słowa zachowane u współczesnych kronikarzy, a godne największej świętej!

Pokolenie z jej czasów uwielbia w niej doskonałość i pełnię wszelkich cnót chrześciańskich. „Za jedno wygnanie miała sobie to życie“ — powiada Piotr Wysz, biskup krakowski w mowie pogrzebowej nad jej grobem i dorzuca do tej pochwały jedno śliczne słowo, które całą jej duszę odsłania: „Nie umiała się gniewać!“ Szląski dziejopis ówczesny sławi jej świętość nadziemską wyrazami prostymi a gorącymi: „Teraźniejsza królowa polska pełna dobrych uczynków, Bogu, nie światu służy, pokorę czyni, nie wie co pycha; mistrzów i innych uczonych mężów przywoływa z dalekich stron do siebie, pracując nieposłednio nad zbawieniem swojem i drugich“ *(Scriptores rerum Silesicarum I., 218)*. I późniejszy Długosz przekazuje potomnym wzruszający rys jej niebiańskiej pokory: „Gdy zbliżał się czas rozwiązania królowej, Władysław, król polski słał prośby przez posły i listy, aby na nadchodzący połóg nie przepomniała łożnicy swojej ozdobić namiotami, okryciami i zaponami od złota, pereł i klejnotów. Ale ona królowi odpisała, „że już od dawna wyrzekła się pychy i próżności tego świata, a tem mniej mogłaby o niej myśleć w chwili śmierci, która często wydarza się w połogu. Nie blaskiem przeto złota i pereł pragnie się podobać Ojcu Niebieskiemu, który oszczędziwszy jej sromoty niepłodności, raczył ubłogosławić jej łono, ale cichością duszy i pokorą“.

* * *

Królewski przepych, którego sobie odmawiała w kwiecie młodości i urody, obróciła z niewymowną hojnością ku chwale Bożej, na pożytek bliźnich. W braku teologicznego studyum w Akademii Kazimierzowskiej w Krakowie, założyła i uposażyła sowicie alumnat polsko-litewski w Pradze, by tym sposobem dokonać chwalebnie rozpoczętej apostolskiej pracy w dziedzicznych ziemiach małżonka.

„Wiele nocy bezsennych strawiłam — powiada sama w akcie fundacyjnym tego zakładu — rozmyślając, jakby rozsiać promienie wiadomości a cnoty w plemieniu nowoochrzczonem; jakby światłem uczynków katolickich oświecić wyżyny narodu litewskiego, użyźnić winnicę Pańską a wyplenić kąkol“. Dla nawracania schyzmatyckiej naówczas Rusi „kościół dla braci słowiańskiej pod wezwaniem św. Krzyża murować i wyposażać jęła, lecz śmierć nie dozwoliła jej dzieła tego dokonać“. (Długosz).

„Żarliwa o pomnożenie czci Pańskiej w kościele (katedralnym) krakowskim, ustanowiła zgromadzenie psałterzystów, chwałę Bożą śpiewających bez ustanku. Nadto ufundowała w tymże kościele krakowskim dwie altarye, jedną pod wezwaniem św. Anny a drugą pod tytułem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny na przedmieściu krakowskiem zwanem „Piasek“. Kościół krakowski otrzymał od niej ornat bogaty, ozdobny krzyżem wysadzanym perłami i drogimi kamieniami, oraz i racyonał z samych niemal pereł uszyty“.

Długosz, który z takim podziwem rozwodzi się o jej wspaniałomyślnej szczodrobliwości dla kościołów i dzieł świątobliwych, nie omieszkał podać wiadomości o surowem, zakonnem prawie jej życiu, pełnem cnót anielskich i słodkiej miłości bliźniego: „W czasie Wielkiego Postu i przez cały Adwent, odziana włosienicą, trapiła ciało osobliwą powściągliwością. Dla ubogich wdów, przychodniów, pielgrzymów i wszelakiego rodzaju nędzarzy hojne wydawała jałmużny. Żadnej nie widziałeś w niej płochości, żadnego gniewu; nikomo nie okazała pychy, zawiści i niechęci. Tlała w jej duszy głęboka pobożność, miłość ku Bogu bez granic, wzgardziwszy próżnością i wszelkiemi marnościami świata, wszystek umysł swój zajmowała modlitwą i czytaniem ksiąg świętych... Wielu chciwych nauki młodzieńców po szkołach żywiła i utrzymywała“.

A czyliż nie zbożna, nie święta była myśl jej za żywota ostatnia wznowienia i uzupełnienia podupadłej Kazimierzowej szkoły, którą wyposażyła, odkazując jej testamentem wszystkie swe klejnoty? Ileż — dzięki Jadwidze — wyszło z tej Akademii gwiazd jasnych, świecących Bogu na cześć, ojczyźnie polskiej na chlubę, ludzkości na pożytek!

* * *

Za świętą uznawali ją wszyscy jeszcze za życia. Papież Bonifacy IX. zwracał się do niej poufnymi listami, w których rozkwit Kościoła w Polsce i na Litwie jej pieczołowitości poruczał i prosił, iżby w swoich pismach do Stolicy Apostolskiej „raczyła wskazać jakiś znak szczególny, który- gobyśmy się trzymać mogli i po nim poznawać, czego rzeczywiście i z szczerą chęcią od nas sobie życzysz, a co my najchętniej i z całego serca uczynić jesteśmy gotowi“. Rozumiał bowiem, że „z przyczyny mnogich a natarczywych próśb, którym WKMiłość odmówić ucha nie możesz, zmuszona jesteś wnosić do nas za różnemi osobami wstawienia, często wbrew Twoim chęciom i życzeniom, gdy raczej innych wolałaby Twoja KMiłość popierać swoją łaską i pomocą, czego my jednak wiedzieć nie możemy, a stąd częstokroć osadzamy stolice i urzędy duchowne nie według Twojej KMiłości....“

W taki sposób nie zwykli Namiestnicy Chrystusowi dozwalać wpływu na sprawy Kościoła innym królowym; tak poufale przemawiali jeno do świętych tamtoczesnych niewiast szczególnie około wiary zasłużonych, do Katarzyny Seneńskiej, Brygidy, Katarzyny Szwedzkiej, przy których w tej epoce niemniejszym blaskiem Bożym świeci nasza Jadwiga.

Długosz za świętą wprost ją poczytuje i wręcz o cudach za jego czasów dokonanych pisze: „Tej pobożnej i błogosławionej niewiasty świętość okazała się nawet po śmierci i dotąd między nami się okazuje, a bezwątpienia i w potomnych wiekach okazywać się będzie. Za jej bowiem przyczyną i przez jej zasługi umarli wracają do życia, chromi chodzą, ślepi widzą, niemi odzyskują mowę, opętani od czarta z niemocy się wyzwalają, chorzy i rozmaitemi nękani cierpieniami pociechę i zdrowie otrzymują“.

Za Długoszem powtarzają zgodnie wszyscy polscy kronikarze w XV. wieku i później. Nowe rysy dorzucają tylko Wapowski i Bielski. „Zwłoki jej poczytywane są za święte — mówi pierwszy z nich w swoich „Dziejach Korony Polskiej i W. Ks. Litewskiego“ — i wsławiły się cudami, co z wielu rozmaitych ślubów (vota) przy grobie jej zawieszonych widzieć można“. Bielski w „Kronice świata“ mówiąc — jak wszyscy — o cudach, powołuje się na świadectwo psałterzystów katedralnych przez świętą królowę ustanowionych: „Po śmierci u jej grobu cuda bywały, o czem księża, którzy cały noc na Zamku w kościele śpiewają świadectwo dawali“.

Akta archiwum katedry krakowskiej przywiedzione w Łętowskiego „Katalogu biskupów krakowskich“ dowodzą niewątpliwie i oczywiście głębokiej wiary w XV. wieku w świętość Jagiełłowej małżonki. Podają one, iż w roku 1419 „zaprzysiężono dwa zeznania cudów błogosławionej Jadwigi: pierwsze zeznanie Jana, dziedzica na Bejscach, drugie Jana Kobylańskiego, jako za przyczyną sługi pańskiej Jadwigi powstali cudownie z długiej choroby“.

Myśl podniesienia świętej królowej do czci ołtarza w tym samym czasie z owych aktów jasno się wypowiada. Najwyżsi pasterze polskiego Kościoła podejmują zamiar kanonizacyi Apostołki Litwy. „W roku 1426 arcybiskup gnieźnieński, Wojciec Jastrzębiec, odbywszy wizytę kościoła katedralnego w Krakowie, zalecił Zbigniewowi z Oleśnicy, biskupowi krakowskiemu, aby zrobił roztrząsanie *(examen)* życia i cudów błogosławionej Jadwigi, córki polskiego i węgierskiego króla Ludwika, żony Władysława Jagiełły, królowej polskiej, pogrzebionej na zamku, w celu kanonizacyi“.

Dlaczego bezkrwawa Męczennica w koronie, wielka Patronka Polski i Litwy należnego swej świętości uczczenia nie doczekała przez te wszystkie wieki? Może ustawne wojny z Krzyżakami, zapełniające resztę panowania Jagiełły i jego syna Kazimierza całe rządy, odwróciły powszechną uwagę od cichego grobowca w katedrze wawelskiej? — Wrzenie i przetwarzanie się wewnętrznego ustroju Rzeczypospolitej z początkiem XVI. stulecia, a sprawa reformy państwowej i Reformacyi religijnej w drugiej tego stulecia połowie przygłuszyły może pamięć i w głąb usunęły anielską postać wnuki Kazimierzowej?

Ale nigdy, ani na chwilę w powszechnem mniemaniu i uczuciu całego narodu Jadwiga nie zaćmiła się w swej aureoli cnót, ofiar i prac świętych i dziś, jak przez wszystkie wieki, imię jej rozpromienia każdą polską duszę uwielbieniem, czcią i miłością, a pokrzepia wiarą, że przy Bożym tronie przyczynia się za swym ludem w ucisku i upadku ta chluba i ozdoba polskiego tronu.

Dziś, gdy przez odrodzenie duchowe dźwigamy się mozolnie i powolnie z dna przepaści ku narodowemu odrodzeniu pracą, pokorą, poświęceniem, czystą i dobrą wolą i miłością Ojczyzny — takiego, jak ona, trzeba nam wzoru przed oczyma, takiej, jak ona, orędowniczki w niebiesiech.

I trzeba nam, iżby z Rzymu, w obliczu całego chrześcijaństwa padło przypomnienie jej dzieła ofiary, jej apostolskiego ducha i uznanie jej świętości. Niechajby świat dzisiejszy, przywykły ufać jeno w moc i prawo pięści, a nie sumieniem, ale powodzeniem czyny dziejowe mierzący, ujrzał, jak, uchylić musiał czoła przed tą Świętą, co Bogu dała ofiarę z własnego młodego szczęścia, Kościołowi dała jeden wierny naród, Polsce światło wiedzy, Litwie światło wiary, obu ludom zjednoczenie w bratniej miłości, wszystkim pod-

danym swoim, a zwłaszcza maluczkim, uciśnionym i ubogim iście macierzyńskie serce, a ludzkości najszczytniejszy przykład niewieściego zaparcia się siebie i poświęcenia. Oczywiście ostateczny sąd w całej tej sprawie poddajemy pod wyrok Apostolskiej Stolicy.

Może tę myśl świeckiem piórem tutaj rzuconą, podejmie polskie duchowieństwo, może ją poprze nauka historyków osobliwie w tej przesławnej szkole Jagiellońskiej, odrodzonej z szczodrobliwości Jadwigi — a wtedy nad chrześcijańskim światem zabrzmi od grobu Księcia Apostołów głos Chrystusowego Namiestnika: „Święta Jadwigo Jagiełłowa, Królowo Polski, Apostołko Litwy!...", a naród cały poprzez wszystkie wieki odpowiadać będzie milionowym chórem: „Módl się za nami!"

*Lucyan Rydel.*

## Sejm.

*(47 posiedzenie II. sesyi VIII. peryodu).*

**Lwów, 7 listopada.**

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni o godzinie 10 minut 15 przed południem.

Z porządku dziennego nastąpiło uzasadnianie wniosków, zgłoszonych na wczorajszem posiedzeniu.

P. Maryewski żądał przyznania nauczycielom i nauczycielkom szkół ludowych w Podgórzu, Jarosławiu, Rzeszowie i Wieliczce 25 prc. dodatku drożyźnianego.

Wniosek ten przekazano komisyi budżetowej.

P. Skrzyński w wniosku swym domagał się wezwania Rządu, ażeby poczynił odpowiednie zarządzenia celem zatamowania wprowadzania bukowińskiej soli do kraju; czuwał nad odpowiednim wyrobem soli w salinach krajowych, tak co do gatunku, jak i ilości; tudzież aby zniżył cenę soli dla krajowej organizacyi sprzedaży soli.

Po przekazaniu tego wniosku komisyi solnej, p. ks. Pastor uzasadniał swój wniosek, żądający przyznania nauczycielom i nauczycielkom szkół ludowych i wydziałowych w Gorlicach i w Jaśle dodatku drożyźnianego w wysokości 25 prc. pobieranej przez nich płacy, aż do regulacyi płac nauczycielskich.

Wniosek ten odesłano do komisyi budżetowej, poczem udzieliła Izba gminie Budzanów, powiatu trembowelskiego, koncesyi na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa.

Z kolei udzielono koncesyj do pobierania opłat mytniczych: Radzie powiatowej w Rawie ruskiej na drodze powiatowej Rawa-Uhnów, wydziałowi powiatowemu w Zbarażu na drodze gminnej I. klasy Zbaraż-Podwołoczyska i obszarowi dworskiemu w Krasiczynie od przewozu przez San w Krasiczynie.

Następnie przystąpiła Izba do dalszej dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi szkolnej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w r. 1903/4.

Referent komisyi szkolnej p. dr. Jaworski zwrócił uwagę na niezmiernie ożywioną dyskusyę o szkolnictwie, której świadkami byliśmy w Radach miejskich obydwóch stolic, w Sejmie i w prasie. Zdawałoby się, że jesteśmy u progu jakiejś nowej fazy W każdym razie nakłada to na władzę obowiązek wyjścia z codziennego zakresu działania i objęcia szerszych horyzontów, podjęcia wreszcie inicyatywy w niejednym kierunku Jako sprawozdawca powinienby mówca zająć stanowisko w obec poruszonych w dyskusyi kwestyj. Jestto niemożliwe z powodu niezmiernej ich mnogości. Ogranicza się przeto do dwóch najważniejszych spraw: do sprawy przepełnienia szkół średnich i do zbyt słabej wydatności nauki w szkołach ludowych. W dłuższym wywodzie wykazywał następnie mówca, że obie te kwestye wychodzą w swoich skutkach poza granice zadań administracyi szkolnej, pierwszą z nich bowiem można rozwiązać tylko w razie zwiększenia wytwórczości ekonomicznej kraju i idącego za tem większego zapotrzebowania sił umysłowych, drugiej zaś z tych spraw rozwiązanie zależne jest od polepszenia finansów krajowych, bo słaba wydatność nauki w szkołach elementarnych jest głównie wynikiem olbrzymiej stosunkowo liczby dzieci w jednej klasie. Z żadnej z tych kwestyj nie można przeto wysnuwać wniosków o naszem szkolnictwie, bo kwestye te mogą znaleźć swoje rozwiązanie tylko w polityce ekonomicznej i finansowej kraju. Stoimy — mówił dr. Jaworski — w obec naszej specyalnej galicyjskiej kwestyi społecznej. Polega ona na zwiększaniu się proletaryatu rolnego i proletaryatu inteligencyi. Bez odrębnego ustawodawstwa, zastosowanego do naszych potrzeb, nie zwiększymy wytwórczości kraju, a stąd nie złagodzimy skutków tej naszej kwestyi społecznej. Wskazuje to kierunek, w którym nam trzeba pójść, aby to zadanie spełnić.

W polemice z p. hr. Stadnickim protestował następnie mówca przeciwko jego twierdzeniu, jakoby nauczyciele używali terroru dla wywalczenia polepszenia swego bytu. Zastrzegł się także przeciwko nazwaniu wniosków o przyjście z pomocą nauczycielom orgią. Na inne szczegóły nie może odpowiadać, aby nie przedłużać i tak już niezmiernie długiej debaty. Żałuje tego w ogóle, a z jednego tylko powodu to mu dogadza, uwalnia go to bowiem od nieparlamentarnego sklasyfikowania oskarżeń ks. Bohaczewskiego tak, jakby na to one zasługiwały.

W dyskusyi szczegółowej nad sprawozdaniem komisyi szkolnej pos. dr. Tomaszewski wyraził Radzie szkolnej krajowej uznanie za bardzo szczegółowe opracowanie sprawozdania i stwierdził, że w krytyce działalności Rady szkolnej krajowej niektórych mowców była przesada.

P. ks. Wilczkiewicz wyraził znowu zdanie, że ustanowienie katechetów parafialnych podniosłoby naukę religii w szkołach ludowych.

P. dr. Małachowski w krótkiem przemówieniu krytykował wniosek komisyi szkolnej, żądający, aby posady głównych nauczycieli przy seminaryach nauczycielskich nadawano tylko kandydatom z egzaminem do szkół średnich.

Przemawiali jeszcze p. Kramarczyk i Cieński, poczem wszystkie wnioski komisyi szkolnej (podane przez nas w jednym z poprzednich numerów. *P. R.*) uchwalono. Rezolucye pp. dr. Małachowskiego, ks Bohaczewskiego, hr. Brunickiego i dr. Głąbińskiego przekazano do zbadania komisyi szkolnej.

Z kolei przedłożył p. Hupka sprawozdanie komisyi bankowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego o Banku krajowym za r. 1904. Sprawozdanie komisyi kończy się wnioskiem o przyjęcie sprawozdania Wydziału krajowego do wiadomości i udzielenie dyrekcyi Banku krajowego absolutoryum z rachunków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1904. Nadto żąda komisya polecenia Wydziałowi krajowemu, aby zarząd Banku krajowego przy udzielaniu kredytu instytucyom i przedsiębiorstwom parcelacyjnym, trzymał się następujących zasad: 1. Pożyczki mogą być udzielane jak dotąd tylko na każdy pojedynczy interes parcelacyjny z osobna. 2. Pożyczki mogą być udzielane tylko w razie przedłożenia dyrekcyi zatwierdzonego przez Radę nadzorczą względnie ustanowiony przez nią organ planu parcelacyjnego, skreślonego na podstawie zgłoszeń osób mających chęć nabycia gruntów. 3. Rada nadzorcza Banku krajowego odmówi zatwierdzenia przedłożonego jej planu parcelacyjnego, jeżeli z niego okazuje się: a) że zamierzoną jest doszczętna parcelacya obszaru dworskiego bez pozostawienia odpowiedniej do budynków folwarcznych wielkości reszty folwarcznej; b) że przeważająca część czy to nowo powstać, czy powiększyć się mających gospodarstw, nie może mieć warunków zdrowego i samodzielnego gospodarczego bytu.

W końcu żąda komisya polecenia Wydziałowi krajowemu, aby przedkładał corocznie w dołączeniu do sprawozdania o Banku krajowym, szczegółowe sprawozdania o dokonanych przy pomocy kredytu Banku krajowego parcelacyach.

W dyskusyi nad tem sprawozdaniem zabrał pierwszy głos p. dr. Oleśnicki i sprzeciwił się wnioskom komisyi, które jego zdaniem, są szkodliwe, gdyż przyczynić się mogą do przejścia średnich obszarów dworskich w ręce spekulantów, którzy zaprowadzą w kraju naszym handel giełdowy ziemią. Mowca sprzeciwił się tym wnioskom także z tego powodu, że wnioski te doprowadzić muszą do obniżenia ceny ziemi.

W końcu zaprotestował p. dr. Oleśnicki przeciwko temu, aby Bank krajowy używał swych kapitałów na popieranie parcelacyi politycznej.

P. dr. Schaetzel domagał się wydatniejszego popierania przemysłu krajowego przez Bank krajowy.

P. dr. Leo żądał budowy nowego gmachu dla filii Banku krajowego w Krakowie.

P. Stapiński podniósł, że sprawa parcelacyi nie jest jeszcze dojrzałą do powzięcia proponowanych przez komisyę bankową uchwał, które decydują o parcelacyi w naszym kraju.

Na tem o godzinie 2 po południu na prośbę p. Stapińskiego odroczył JE. P. Marszałek krajowy posiedzenie do godziny 8 wieczorem.

## OSTATNIA POCZTA.

Wczoraj odbył się w Wiedniu dalszy ciąg konferencyi informacyjnej między reprezentantami Rządu a kolei Północnej. W kilku kwestyach osiągnięto bardzo znaczne zbliżenie. Co do innych różnic okazała się konieczność sprawdzenia cyfr kolei Północnej, poczem rokowania prowadzone będą dalej.

Wydział municypalny komitatu budapeszteńskiego uchwalił nie zaprzysięgać nowego nadżupana i z powodu, że sala jest własnością municypium, polecił ją przewodniczącemu opieczętować i nie puścić do niej nadżupana. Przewodniczący oświadczył, że uchwałę tę przeprowadzi a ustąpi tylko wobec przemocy.

W Warażdynie przyszło wczoraj na zgromadzeniu partyi „prawnej", które zaprotestowało przeciw rezolucyi uchwalonej przez posłów chorwackich w Rzece, do starcia z socyalistami, którzy wtargnęli do lokalu zgromadzenia i demonstrowali na rzecz powszechnego głosowania. Ponieważ była obawa, że przyjdzie do większych zaburzeń, na ulicy było ustawione wojsko. Podczas starcia w lokalu zgromadzenia kilka osób zostało zranionych nożem. W końcu udało się tłum rozproszyć.

Król Alfons hiszpański przybył wczoraj do Berlina, powitany na dworcu przez cesarza Wilhelma.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Wiedeń, 7 listopada.** *Wiener Zeitung* donosi: Najj. Pan zezwolił, aby tajnemu radcy, szefowi sekcyi, baronowi Kollensteinerowi z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku, wyrażono specyalne Najwyższe zadowolenie z wieloletniej, wybitnie skutecznej jego działalności.

Najj. Pan nadał radcom Trybunału administracyjnego, dr. Kleebergowi, dr. Heitererowi i Truxowi, krzyże kawalerskie orderu Leopolda, a dr. Gustawowi Zistlerowi z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku, tytuł Prezydenta senatu.

**Wiedeń, 7 listopada.** *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister spraw wewnętrznych zamianował rewidentów rachunkowych, Józefa Południewskiego i Benedykta Gregorowicza, radcami rachunkowymi w departamencie rachunkowym Namiestnictwa we Lwowie.

**Praga, 7 listopada.** Komisya sejmowa dla zmiany statutu krajowego i sejmowej ordynacyi wyborczej, odbyła wieczorem posiedzenie, na którem toczyła się ogólna dyskusya nad wszystkimi wnioskami, nie dotyczącymi reformy wyborczej, a przydzielonymi komisyi. P. Lobkowic w końcu przemawiał za tem, aby przedłożenie rządowe przyjęto za podstawę zmiany statutu krajowego. Na tem obrady przerwano, następne posiedzenie we czwartek po południu.

**Paryż, 7 listopada.** Izba deputowanych rozpoczęła dyskusyę ogólną nad budżetem.

### Demonstracye.

**Praga, 7 listopada.** Także wczoraj po południu, a zwłaszcza wieczorem odbywały się demonstracye. Tłum przeciągał ulicami śpiewając i hałasując, i wybił w kilku miejscach szyby wystawowe, co zwłaszcza w ulicach bocznych wywołało panikę wśród właścicieli sklepów i skłoniło ich do spuszczenia stor żelaznych. Także w niemieckim budynku gimnastycznym wybito szyby. Znowu zarekwirowano wojsko i żandarmeryę. Wkrótce wojsko opróżniło główne ulice i zamknęło dostęp do nich, a demonstrantów wyparło do przedmieść, gdzie dokazywali oni dalej. W Holeszowicach ponownie uszkodzono dom posła sejmowego Krejcika, tak że musiano przywołać asystencyę wojskową. Komisaryat Żyżkowski formalnie oblężono z powodu aresztowania jednego z mężów zaufania socyalistów, i dopiero wojsko przyniosło komisaryatowi odsiecz. Także w Winohradach przyszło do zaburzeń. W kilku sklepach wybito szyby. Wojsko wyparło demonstrantów do bocznych ulic, ale tłum innemi drogami wrócił i począł znowu dokazywać. Tak trwały zaburzenia na przedmieściach kilka godzin, gdy w mieście było stosunkowo spokojnie.

Niedorostki i żywioły, nie mające nic wspólnego z robotniczą klasą, wczoraj próbowały w dwóch miejscach zaimprowizować barykady; mianowicie przywleczono ławki z pobliskich plantacyi i z budujących się domów cegły, a zbliżające się wojsko i patrol straży poczęto obrzucać kamieniami, jednakże demonstrantów natychmiast rozpędzono, a barykady zniszczono, przyczem dokonano kilku aresztowań.

**Praga, 7 listopada.** Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej burmistrz Srb wskazał na wypadki dni ostatnich, które mogą mieć nieobliczalne skutki dla miasta i dla swobód obywatelskich. Jest obowiązkiem każdego, komu honor miasta leży na sercu, starać się wszelkimi legalnymi środkami o uspokojenie umysłów. Rada jednomyślnie swój głos położyła na szali na rzecz powszechnego równego prawa wyborczego i obecnie może słusznie żądać, ażeby w interesie mieszczaństwa, ludu pracującego, warstw produktywnych i przemysłowych, które właśnie obecnie przed Bożem Narodzeniem czekają owoców całorocznych starań i wszelką nadzieję pokładają w tej jedynej dla nich porze roku, nastał spokój i porządek.

**Praga, 7 listopada.** Wieczorem odbyło się w ratuszu pod przewodnictwem burmistrza zgromadzenie przedstawicieli wszystkich czeskich stronnictw politycznych, na którem uchwalono odezwę do ludności, wzywającą do zaprzestania ekscesów i do przywrócenia ładu i spokoju.

**Praga, 7 listopada.** Około 11 przed północą także na przedmieściach panował już spokój, tak, że wojsko i żandarmerya wróciły do koszar.

**Praga, 7 listopada.** Na czeskim uniwersytecie zawieszono urzędowne wykłady.

### Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

**Petersburg, 7 listopada.** *(Pet. Ag.)* Manifest dla Finlandyi opiewa: My Mikołaj II. z Bożej łaski samodzierżca wszech Rossyi, król polski, wielki książę finlandzki etc., rozkazujemy, aby na zasadzie ustawy sejmowej z 25 kwietnia 1869 otwarto w dniu 20 grudnia 1905 w Helsingforsie nadzwyczajną sesyę sejmową, celem obrad nad następującemi kwestyami:

1. Propozycye w sprawie podatków na pewien okres czasu, oraz pożyczki na budowę kolei; 2. projekt nowej ustawy zasadniczej o parlamencie finlandzkim na zasadzie powszechnego głosowania i z ustaleniem odpowiedzialności władz miejscowych w obec deputowanych narodu; 3. projekt ustawy zasadniczej o wolności prasy, stowarzyszeń i zgromadzeń.

Oczekujemy od wszystkich dokładnego usłuchania naszej woli.

Dan w Peterhofie 4 listopada 1905.

Podpisany jest manifest przez cara, a kontrasygnowany przez finlandzkiego ministra, Lindra.

Drugi manifest opiewa:

Po zbadaniu petycyi z d. 13 stycznia 1904, rozkazaliśmy, aby wypracowano projekty ustaw o zmianach ustaw zasadniczych, mające być przedłożonymi deputowanym narodowym. Rozkazujemy zniesienie: manifestu z 15 lutego 1899, ukazu z 15 kwietnia 1903 o zarządzeniach w celu utrzymania publicznego porządku, ukazów carskich z 23 listopada 1903, które przyznają specyalne prawa żandarmeryi w wielkiem księstwie, artykułu 12 ukazu z d. 13 lipca 1902 o ustawach i rozporządzeniach w Finlandyi, ukazu z 2 września 1902 o reformie Senatu i rozszerzeniu władzy gubernatorów, ukazu z 8 kwietnia 1903 o instrukcyach dla gen. gubernatora Finlandyi i jego towarzysza, ustawy z 25 lipca 1903 o służbie wojskowej, ukazu z 13 sierpnia 1902 o służbie urzędników cywilnych w Finlandyi, ukazu z 27 sierpnia 1902 o wydaleniu ze służby urzędników administracyjnych i o odpowiedzialności karnej urzędników, wreszcie ukazu z 15 lipca 1900 o zgromadzeniach.

Dalej rozkazujemy Senatowi rozpocząć bezzwłocznie rewizyę reszty wymienionych w petycyi zarządzeń, i zarządzamy natychmiastowe zniesienie cenzury prewencyjnej. Senat ma przygotować projekty ustaw o wolności prasy, słowa, zgromadzeń i stowarzyszeń tudzież o reprezentacyi narodowej na zasadzie powszechnego głosowania i odpowiedzialności władz miejscowych, a to jak najrychlej, aby Sejm mógł nad niemi obradować.

Mamy nadzieję, że te nasze zarządzenia, podyktowane staraniem o dobro Finlandyi, wzmocnią węzły, łączące naród finlandzki z jego władcą.

**Petersburg, 7 listopada.** *(Pet. Ag.)* Hr. Witte mianowany prezydentem rady ministrów.

**Petersburg, 7 listopada.** Ekscesy antisemickie i rabunki trwają w Rydze w dalszym ciągu: Fabryki podjęły pracę na nowo; strejk kolejowy, jak dotąd, nie ustaje.

W Odessie i Mikołajowie wczoraj panował spokój.

**Petersburg, 7 listopada.** Jak dzienniki donoszą, generał-gubernator Finlandyi znajduje się na pokładzie pancernika „Sława" w Helsingforsie.

**Waszyngton, 7 listopada.** Zgromadzenie żydów wysłało do Roosevelta telegraficznie prośbę o interwencyę z powodu wypadków w Rossyi. Prezydent Roosevelt odpowiedział, że chwilowo nie może nic uczynić w tej sprawie. Bankier Jakób Schiff otrzymał od Wittego telegram, w którym prezydent rossyjskich ministrów wyraża odrazę, z powodu prześladowania żydów. — Witte zapewnił zarazem, że czyni wszystko, co tylko może, lecz w kraju panuje taki niepokój, iż władze miejscowe są bezsilne.

Odpowiedzialny redaktor:
**Adam Krechowiecki.**

NADESŁANE.






## Przyjechali do Lwowa.

Dnia 7 listopada 1905.

HOTEL GEORGEA.

Pp. H. Potworowski z Ratczy, Z. Włodek z Krakowa, W. Niedziecki z Wankowiec, J. Turnau z Mikuliniec.

HOTEL IMPERIAL.

Pp. Wł. br. Findeisen z Tyczyna, M. Zakrzewski z Wiktorowa.

HOTEL STADTMUELLERA.

Pp. T. Ochocki z Kalinowszczyzny, A. Borzemski ze Sarnek górnych.

# CENNIK
## lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 7. listopada 1905.

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| | walutą koron. | | | |
| | K | h | K | h |
| **I. Akcye za sztukę.** | | | | |
| Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.) | 560 | — | 570 | — |
| Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.) | — | — | 260 | — |
| Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi | — | — | — | — |
| Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.) | — | — | — | — |
| Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.) | 580 | — | 586 | — |
| Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. 400 kor.) | — | — | — | — |
| Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. | — | — | 320 | — |
| Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.) | 400 | — | 410 | — |
| **II. Listy zastawne** za 100 kor. | | | | |
| Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10% | 111 | 50 | — | — |
| „ „ „ 4½% „ los w 50 l. | 101 | — | 101 | 70 |
| „ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k. | 99 | — | 99 | 70 |
| „ kraj. 4½% „ los w 51 l. | 101 | 20 | 101 | 90 |
| „ „ 4% „ los w 57 l. | 99 | 30 | 100 | — |
| Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya) | 99 | 80 | — | — |
| Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat | 99 | 80 | — | — |
| 4% los. w 56 lat | 98 | 80 | 99 | 50 |
| **III. Obligi** za 100 kor. | | | | |
| Gal. funduszu propin. 4% w. a. | 99 | 60 | 100 | 30 |
| Bukow. funduszu propin. 5% w. a. | 102 | 80 | — | — |
| Komunalne Banku kr. 5% (2 em.) | — | — | — | — |
| „ „ „ 4½% (3 em.) | 101 | 50 | 102 | 20 |
| „ „ „ 4% (4 em.) | 98 | 50 | 99 | 20 |
| Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor. | 98 | 50 | 99 | 20 |
| Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873 | — | — | — | — |
| „ „ 4% po 200 kor. z roku 1893 | 99 | 20 | 99 | 90 |
| Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor. | 98 | 40 | — | — |
| „ „ „ 4½ „ 200 „ | 100 | 80 | 101 | 50 |
| **IV. Losy.** | | | | |
| M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.) | 90 | — | 98 | — |
| **V. Monety.** | | | | |
| Dukat cesarski | 11 | 24 | 11 | 40 |
| 20 frankówka | 19 | — | 19 | 25 |
| 100 rubli rossyjskich srebrnych | 250 | — | 253 | — |
| 100 rubli rossyjskich papierowych | 253 | 50 | 255 | 50 |
| 100 marek niemieckich | 117 | 30 | 117 | 80 |

bez kuponu bieżącego

# Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 5 listopada 1905.

| Koronowa waluta. | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **A. Ogólny dług państwa.** | | |
| Jednolity dług państwa w banknot. | | |
| maj-listopad | 100·15 | 100·35 |
| styczeń lipiec | 100·05 | 100·25 |
| Jednolity dług państwa w srebrze | | |
| luty-sierpień | 100·85 | 101·05 |
| kwiecień-październik | 100 85 | 101·05 |
| Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr. | —·— | —·— |
| „ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr. | 159·— | 161·— |
| „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr. | 190·75 | 192·75 |
| „ „ 1864 po 100 zł. | 294·— | 296·— |
| „ „ 1864 po 50 zł. | 294·— | 296·— |
| Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr. | 295·— | 297·— |
| **B. Dług państwa** (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych). | | |
| Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr. | 118·45 | 118·65 |
| Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr. | 100·15 | 100·35 |
| **C. Obligacye kolejowe.** | | |
| Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr. | 100·— | 101·— |
| Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. | 118·75 | —·— |
| Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye) | 492·— | 494·— |
| Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr. | 128·10 | 129·10 |
| Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr. | 99·80 | 100·80 |
| Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr. | 100·— | 100 90 |
| **Obligacye pierwszeństwa** (kolejowe) | | |
| Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. | —·— | —·— |
| w złocie za 200 zł. 5 pr. | —·— | —·— |
| Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr. | 100·30 | 101·30 |
| Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr. | 100·40 | 101 40 |
| Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr. | 100·— | 101·— |
| Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr. | 99·90 | 100·90 |
| Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr. | 99 55 | 100·55 |
| Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. | 118·60 | 119·60 |
| **D. Dług państwa** (krajów korony węgierskiej). | | |
| Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. | —·— | —·— |
| „ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr. | 95 65 | 95·85 |
| Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4% | 161 — | 163 — |
| „ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.) | 218 — | 220·— |
| „ „ „ za 50 zł. (100 kor.) | 216·— | 218 — |
| **E. Obligacye indemnizacyjne.** | | |
| Kroacyi i Slawonii | 96·30 | 97·30 |
| Węgier za 100 zł. 4 pr. | 95·70 | 96·70 |
| **F. Inne publiczne pożyczki.** | | |
| Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr. | 265·— | 274·— |
| Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr. | 105·50 | 106·50 |
| Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr. | 99·40 | 100·40 |
| Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr. | 102·— | 103·— |
| Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr. | —·— | —·— |
| „ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr. | 98·75 | 99·75 |
| „ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr. | 99·30 | 100·30 |
| Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr. | 97·65 | 98·65 |
| Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr. | —·— | —·— |
| Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr. | 103·— | 111·50 |
| Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank. | 146·50 | 147·50 |
| **G. Listy zastawne.** Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.) | | |
| Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr. | —·— | —·— |
| Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr. | 99·25 | 100·25 |
| „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr. | 300·— | 307 — |
| „ „ „ „ „ 1889 3 pr. | 300·— | 308·— |
| Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr. | 102·20 | 103·20 |
| „ „ „ „ los 4 pr. | 98·50 | 99·30 |
| Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr. | 111·— | 112·— |
| „ „ „ „ los 50 l. 4½ pr. | 100·70 | 101 70 |
| „ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr. | 99·— | 100·— |
| Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat | 98·75 | 99 40 |
| „ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat | 99·60 | —·— |
| „ „ „ „ 4 pr. stare | 99·75 | —·— |
| „ „ „ „ 4 pr. za 200 kor. | —·— | —·— |
| Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne | 100·60 | 101·60 |
| Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr. | —·— | —·— |
| Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr. | 100·50 | 101·50 |
| Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr. | 98·20 | 99·20 |
| Austro-węg. banku 50½ lat los 4 pr. | 100·70 | 101·70 |
| „ „ „ 50 lat los. 4 pr. | 100·20 | 101·20 |
| **H. Obligacye z prawem pierwszeństwa** za 100 zł. nom. | | |
| Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 4 pr. | 117·15 | 118·15 |
| Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr. | 117·— | 118 — |
| Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr. | 100·70 | 101·70 |
| „ „ „ „ „ „ 1887 4 pr. | 100·75 | 101·75 |
| „ „ „ „ „ „ 1888 4 pr. | 100·70 | 101·70 |
| „ „ „ „ „ „ 1891 4 pr. | 100·50 | 101·50 |
| Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr. | 92·70 | 93 70 |
| Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr. | 99·50 | 100·50 |
| Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr. | —·— | —·— |
| Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr. | —·— | —·— |
| „ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr. | —·— | —·— |
| „ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr. | —·— | —·— |
| **J. Losy** (za sztukę). | | |
| Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. | 24 85 | 26·85 |
| Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł. | 471·— | 481 — |
| Clary 40 zł. m. k. | 151·— | 161 — |
| Pożyczka miasta Insbruku 20 zł. | 79 — | 84 — |
| Losy miasta Krakowa 20 zł. | 91 — | 98·— |
| Pożyczka miasta Lublany 20 zł. | 64 — | 70·— |
| Palfy 40 zł. m. k. | 177 50 | 187 50 |
| Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. | 53·— | 54 80 |
| Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. | 34·— | 36·— |
| Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł. | 60·— | 64·— |
| Salma 40 zł. mk. | 210·— | 219·— |
| Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. | 72·— | 78·— |
| St. Genois 40 zł. mk. | —·— | —·— |
| Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł. | —·— | —·— |
| „ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr. | —·— | —·— |
| „ „ Tryestu 50 zł. 4 pr. | —·— | —·— |
| **K. Akcye** banków (za sztukę). | | |
| Banku Anglo-Austr. 240 kor. | 318·— | 319·— |
| Peszt. Banku handl. 500 zł. | 2922·— | 2932 — |
| Zakł. kred. dla handlu i przem. | 672·50 | 673·50 |
| Węg Banku kredyt 200 zł. | 782·— | 783·— |
| Dolno austr. tow. esk. 400 kor. | 557 50 | 559·50 |
| Galic. banku hip. 200 zł. | 560·— | 561·— |
| „ „ dla handl. i przem. 200 zł. | —·— | 200·— |
| Banku dla krajów koronnych 200 zł. | 444 75 | 445 75 |
| „ Austro-węg. 1400 k. | 1635·— | 1645·— |
| „ Związku (Unionbank) 200 zł. | 571·50 | 572 50 |
| Czeskiego banku związkowego 100 zł. | 246·25 | 246 25 |
| Zivnosteńska banka 100 zł. | 247·— | 247·50 |
| **L. Akcye** Przedsiębiorstw transportowych. | | |
| Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. | 454·— | —·— |
| „ „ „ akcye zakład. 200 zł. | 425 — | —·— |
| Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk. | 5680 — | 5710 — |
| Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł. | —·— | —·— |
| Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł. | 440·— | 450 — |
| „ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. | 582 — | 586 — |
| „ wschod.-galic.-lokalu. 200 zł. | 393 — | 400·— |
| „ państwowych 200 zł. | —·— | —·— |
| „ południowej 200 zł. | —·— | —·— |
| „ węg. galic. I. 200 zł. | —·— | —·— |
| Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk. | 1008 — | 1012 — |
| **M. Akcye** Przedsiębiorstw przemysłowych. | | |
| Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł. | 675·— | 635 — |
| Galic. karpackie naft. tow. 500 kor. | 893·— | 904 — |
| Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł. | 542·— | 543 — |
| Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł. | 2710·— | 2720 — |
| Schodnicy 500 kor. | 725·— | 731·— |
| Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków | —·— | —·— |
| Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. | 290 — | 293 — |
| **N. Weksle.** | | |
| Berlin za 100 marek 5. pr. | 117·50 | 117 75 |
| Londyn za 10 funt szt. 4 pr. | 240·25 | 240 45 |
| Paryż za 100 franków | 95·55 | 95·70 |
| Petersburg za 100 rubli 5½ pr. | —·— | —·— |
| Niemieckie banki | 117·55 | 117 85 |
| Włoskie banki | 95·62½ | 95 77½ |
| Francuskie banki | —·— | —·— |
| Szwajcarskie banki | 95·40 | 95·55 |
| **O. WALUTY.** | | |
| Dukat cesarski | 11·36 | 11·40 |
| Austr. węg. 8 guld. złota moneta | —·— | —·— |
| 20-frankówka | 19·16 | 19·18 |
| 20-markówka | 23·45 | 23·55 |
| Rosyjski półimperyał | —·— | —·— |
| Niemieckie banknoty za 100 marek | 117·47½ | 117 67½ |
| Włoskie banknoty za 100 lir. | 95·65 | 95·85 |
| Ruble | 2·54 | 2·54¾ |

# DZIENNIK URZĘDOWY.

## Licytacye.

L. cz. E. 529.5 (10) [8726 3—3]

Na żądanie Maksa Grossmanna, odbędzie się dnia 10. listopada 1905 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności miejskiej w Podwołoczyskach położonej dawniej whp. 1066 gm. kat. Staromiejszczyzna obecnie whp. 200 gm. kat. Podwołoczyska objętej a z pb. 544 na której stoi komórka i spichlerz się składającej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2773 kor.

Najniższa cena wynosi 1848 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza, i odnoszące się do tej praw dokumenta (wyciąg tabularny, (wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d. może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sadu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, dnia 10. października 1905.

L. 1284. [8713 2—3]

Ogłoszenie.

Dnia 22. listopada 1905 o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w kancelaryi tutejszego zarządu salinarnego licytacya zapomocą pisemnych ofert na zabezpieczenie dostawy drobnych materyałów na czas od 1. stycznia do końca grudnia 1906.

Oferty przepisowo sporządzone zawierające wadyum do wysokości 10% kwoty przypadającej na okres od 1. stycznia do końca grudnia 1906 tudzież klauzulę, iż oferentowi są znane dokładnie warunki licytacyjne i że takowym się bezwarunkowo poddaje, należy wnosić w dniu wymienionym najpóźniej do godziny 11 przed południem na ręce Naczelnika c. k. Zarządu salinarnego.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w biurze Zarządu w zwykłych godzinach urzędowych.

C. k. Zarząd salinarny.

Dolina, dnia 3. listopada 1905.

L. cz. E. 1375/5 (4) [8703 3—3]

Dnia 2. grudnia 1905 o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacya realności objętej whl. 37 Liskowate N. d. 11, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta jest ocenioną na 5862 kor., przynależności zaś na 231 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 4062 kor.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 26. października 1905.

L. 153.538. [8800 1—3]

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo brukowania na gościńcu nadwiślańskim w krakowskim okręgu budowniczym w latach 1906, 1907 i 1908 odbędzie się 5. grudnia 1905 w c. k. Starostwie w Krakowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne robót wykonać się mających w roku 1906 wynoszą 9995 kor. 40 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone według wzoru który Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę z dołączeniem wadyum wynoszącego 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi, ale i literami.

Oferty niesporządzone według wzoru albo zawierające jakiekolwiek dopiski, będą zwrócone oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę, po terminie zaś licytacyi oferty nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 1. listopada 1905.

G. Zl. E. 1642/5 (5) [8725 1—3]

Versteigerungsedict.

Auf Betreiben des Karl Drössler in Neutitschein, vertreten durch Adv. Dr. Wilhelm Freisler, findet am 11. Dezember 1905 vormittags 10 Uhr beim unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 12 in Niemirów, die Versteigerung der Hälfte der Realität Gr. B. E. Zl. 533 der Gemeinde Magierów.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft, ist 1050 Kr. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 525 Kr., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaft können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte Nr. 12, während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind, oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung IV.

Niemirów, am 24. Oktober 1905.

L. cz. E. 431/5 (7) [8764]

Na żądanie Jana Kopacza z Bukowska, odbędzie się dnia 2. grudnia 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. O. II., licytacya realności objętej whl. 31 ks. gr. gminy Bukowsko, składającej się z parceli budowlanej na której stoi dom mieszkalny drewniany słomą kryty, ogrodu, łąki, roli i pastwiska, wraz z przynależnościami, składającemi się z jednej klaczy, dwóch krów, jałóweczki, jednego wozu, 1 pługa, 2 brony i sieczkarni.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1800 kr., przynależności zaś na 157 kor.

Najniższa cena wynosi w zaokrągleniu 1305 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. O. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bukowsko, dnia 5. października 1905.

L. cz. E. 953/5 (5) [8788]

Na żądanie Miejskiej Kasy Oszczędności w Bochni zastąpionej przez adw. dra Zakrzewskiego, odbędzie się dnia 23. listopada 1905 o godzinie pół do 10-tej przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya realności lwh. 361 gm. k. Buczyna, składającej się z gruntów w obszarze 5 morgów 1108 □°.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 5009 kor.

Najniższa cena wynosi 3339 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki i akta do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bochnia, dnia 2. października 1905.

L. cz. E. 689/5 (6) [8795]

Dnia 23. listopada 1905 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego w zabudowaniu apteki, licytacya realności whl. 90 gminy Rohatyn z przynależnościami.

Realność tę z przynależnościami oceniono na 1260 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 840 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie ogłoszenia na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rohatyn, dnia 16. października 1905.

L. cz. E. 1272/2 (15) [8772]

Dnia 13. grudnia 1905 godz. 4 po południu, odbędzie się w biurze Nr. 16 sądu tutejszego licytacya 6/8 części, z części realności lwh. 521 ks. gr. gm. kat. Łańcut, składającej się z jednej izby, oraz 3/8 części z reszty realności lwh. 521 gm. kat. Łańcut.

Części wspomnianej nieruchomości oceniono na 3981 kor. 50 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1990 kor. 75 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 15.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej części nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łańcut, 25 września 1905.

L. cz E. 991/5 (6) [8798]

Dnia 25. listopada 1905 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17, odbędzie się licytacya realności objętej whl. 11[illegible]4 gk. Iławcze wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 1020 kor., przynależności zaś na 5 kor.

Najniższa cena wynosi 683 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Trembowla, dnia 19. października 1905.

L. cz. E. VIII. 1733/6 (4) [8790]

Na żądanie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie Sekcya IV. w Przemyślu, zastąpionego przez adw. dra Czaykowskiego w Przemyślu, odbędzie się dnia 27. listopada 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81, licytacya 3/6 części whl. 22 gm. Schodnica, 1/2 realności whl. 230 gm. Schodnica.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione, a to whl. 22 na 1729 kor. 80 hal., whl. 230 na 318 kor. 15 hal.

Najniższa cena wynosi co do whl. 22 kwotę 1153 kor., co do whl. 230 kwotę 212 kor. 10 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w biurze Nr. 78.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 15. października 1905.

L. cz. E. III. 1362/5 (12) [8770]

Dnia 12. grudnia 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 odbędzie się licytacya: a) realności whl. 323 b) realności whl. 540 gm. Dobrotów.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 800 kor. ad b) na 1000 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 532 kor 60 hal., ad b) 666 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być skutecznie podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych prawach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Delatyn, dnia 22. października 1905.

L. cz. E. 592/5 (5) [8765]

Na żądanie Josla Langsama, odbędzie się dnia 13. grudnia 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze O. II. licytacya: 1) połowy realności objętej whl. 331 ks. gr. gminy Bukowsko i 2) całej realności whl. 573 tejże gminy objętej.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione: ad 1) na 182 kor. 95 hal., ad 2) na 227 kor. 57 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1) 121 kor. 97 hal., ad 2) 151 kor. 71 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze O. II.

Prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bukowsko, dnia 12. października 1905.

L. cz. E. 1031/5 (5) [8727]

Dnia 9. grudnia 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Szczercu, odbędzie się licytacya 1) 2/9 realności whl. 257, 2) 2/12 whl. 536 i 3) 1/3 whl 537 ks. gr. gminy Dmytrze wraz z przynależnościami, składającemi się z 50 szczepów owocowych.

Sprzedać się mające części tych nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione 1) na 733 kor. 33 2/3 hal., 2) na 217 kor. 34 hal., 3) na 733 kor. 33 1/3 hal, przynależności zaś na 8 kor. 37 1/3 hal.

Nieruchomości te będą sprzedawane każda z osobna w porządku jak są wypisane.

Najniższa cena wynosi ad 1) 488 kor. 88 hal., ad 2) 150 kor. 47 hal., ad 3) 488 kor. 88 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Szczerzec, dnia 26. października 1905.

L. cz E. III. 2978/5 (7) [8769]

Dnia 29. grudnia 1905 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, odbędzie się licytacya realności whl. 235 gm. Jabłonica

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 510 kor.

Najniższa cena wynosi 340 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 28. października 1905.

L. cz. E. III. 1104/5 (10) [8771]

Dnia 18. grudnia 1905 o godz. 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 odbędzie się licytacya: a) 1/5 i 1/8 z 1/5 części realności whl. 665 gminy Zarzecze, b) 2/12 części realności whl. 202 gminy Delatyn.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na ad a) 16 kor. 25 hal., ad b) 203 kor. z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi ad a) 11 kor. 50 hal., ad b) 135 kor. 54 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, przed rozpoczęciem licytacyi inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 1. listopada 1905.

---

L. cz. E. 219/5 (3) [8732]

Dnia 30. listopada 1905 o godz. 9 rano, odbędzie się w sądzie tut., w biurze Nr. 14, licytacya realności objętej whl. 922 ks. gr. gm. Zbaraż, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta jest oceniona na 520 kor.

Najniższa cena wynosi 346 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tut., w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zbaraż, dnia 10. października 1905.

---

L. cz. E. 687/5 (5) [8774]

Dnia 2. grudnia 1905 o godzinie 9 rano, odbędzie się licytacya a) realności lwh. 2/4 i b) 1/6 części realności lwh. 109, c) realności lwh. 376 ks. gr. gm. kat. Morawica objętych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 500 kor., ad b) na 533 kor. 05 hal., ad c) na 700 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 334 kor. ad b) 356 kor., ad c) 468 kor.

Warunki i akta do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Liszki, dnia 27. października 1905.

---

L. cz. E. VIII. 1625/5 (4) [8785]

Na żądanie Józefa i Samuela Beretów, zastąpionych przez adw. dra Juliana Peipera, odbędzie się dnia 19. grudnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. I., ul. św. Jana l. 22 parter, licytacya połowy części realności lwh 1672 ks. gr. gm. Kraków lit. C numeryczne nieoznaczonej części na imię śp. Chany Sary Deutscher przeintabulowanej stanowiącej własność masy spadkowej tejże obejmującej pierwsze piętro ze strychem i dachem jednopiętrowej kamieniczki frontowej przy ul. Józefa na Kazimierzu — murowany wychodek na piętrze i ganek łączący piętro tej kamieniczki jednem ramieniem z wychodkiem, drugiem zaś łączy je z gankiem sąsiedniej zachodniej realności lk. 280. Cała część C., której połowa jest przedmiotem sprzedaży leży na części p. bud. lk. 881 należącej jako własność do części A. tej realności. Przynależności brak.

Połowa części C., wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1385 kor.

Najniższa cena wynosi 692 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 47.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kraków, dnia 16. października 1905.

---

L. cz. E. 2741/5 (6) [8722]

Na żądanie Mordki Tanenzapfa kupca w Kosowie, odbędzie się dnia 11. grudnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności whl. 123 i 131 gm. Jabłonica.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione 1) realność whl. 123 na kwotę 1288 kor. 56 hal., 2) realność whl. 131 na kwotę 58 kor. 17 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1) 859 kor. 04 hal., ad 2) 38 kor. 78 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 25. października 1905.

---

L. cz. E. 2391/5 (9) [8723]

Na żądanie Mojżesza Herscha Stiera kupca w Wiżnicy, odbędzie się dnia 1. grudnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6, licytacya połowy realności whl. 195 gm. Kuty miasto.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1790 kor.

Najniższa cena wynosi 1194 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 25. października 1905.

---

L. cz. E. 335/5 (13) [8814]

Na żądanie Joh. Ad. Kleina w Troppau i Towarzystwa oszczędności i kredytu w Gródku, odbędzie się dnia 30. listopada 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya realności objętej lwh. 9 ks. gr. gm. Bratkowice, Filipa Barszczowskiego i Maryi Barszczowskiej własnej, oraz realności objętej lwh. 382 gm. Bratkowice, Filipa Barszczowskiego własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych.

Realność lwh. 9 gm. Bratkowice jest oceniona na 2790 kor., przynależności zaś na 30 kor., realność lwh. 382 gm. Bratkowice na 200 kor.

Najniższa cena realności lwh. 9 gm. Bratkowice wynosi 1880 kor., zaś realności lwh. 382 gm. Bratkowice wynosi 133 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek, dnia 11. października 1905.

---

ad L. 1178. [8813]

Celem zabezpieczenia dostawy drzewa budulcowego, materyałów tartych i murarskich, nafty, smarów i różnych artykułów sklepowych dla saliny w Kosowie w roku 1906, odbędzie się dnia 24. listopada 1905 o godz. 10 przed południem w c. k. Zarządzie salinarnym w Kosowie licytacya zapomocą ofert pisemnych.

Przybliżona ilość dostawić się mających materyałów przedstawia według cen wywoławczych wartość 12.050 kor.

Bliższych wiadomości co do ilości poszczególnych materyałów co do warunków licytacyjnych i t. p. zasięgnąć można w c. k. Zarządzie salinarnym w Kosowie w godzinach urzędowych.

C. k. Zarząd salinarny.

Kosów, dnia 1. listopada 1905.

---

L. cz. E. 944/5 (4) [8797]

Dnia 27. listopada 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17., odbędzie się licytacya 1/4 części realności obj. whl. 172 gk. Trembowla, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 558 kor. 75 hal., przynależności zaś na 50 hal.

Najniższa cena wynosi 279 kor. 63 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Trembowla, 26. października 1905.

---

L. cz. E. 1599/5 (5) [8799]

Na żądanie Estery Herz w Dźwiniaczu górnym, odbędzie się dnia 29. listopada 1905 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności objętych wyk. hip. l. 142 ks. gr. gm. Dźwiniacz górny, wraz z przynależnościami, składającemi się z 1 krowy.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2800 kor. 31 hal., przynależności zaś na 70 kor.

Najniższa cena wynosi 1866 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Turka, dnia 20. września 1905.

---

L. cz. E. 1076/5 (4) [8793]

Na żądanie Jakóba Mojżesza Kleinhändlera, odbędzie się dnia 11. grudnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19. w Nisku, licytacya 1/4 części lwh. 352 gm. Rudnik.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3292 kor.

Najniższa cena wynosi 2192 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupna, przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 19.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 3. listopada 1905.

---

L. cz. E. 1071/5 (4) [8794]

Dnia 11. grudnia 1905 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19., w Nisku, licytacya połowy realności lwh. 572 gm. Rudnik.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 412 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 275 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 3. listopada 1905.

---

L. cz. C. 3531/5 (6) [8733]

Dnia 19. marca 1905 o godzinie 10 przed południem odbędzie w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacya połowy realności whl. 152 ks. gr. gm. Sygniówka objętej Stanisława i Kararzyny własnej składającej się z parceli budowl. 116 i parc. grunt. 478/5 i 478/6 wraz z przynależytościami składającemi się z komórki i studni. Połowa nieruchomości whl. 152 gm. Sygniówka wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1100 kor., przynależności zaś na 100 kor. Najniższa cena wynosi 800 kor., po niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, niniejszem zatwierdzone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 28. września 1905.

## Konkursa.

L. 183. [8598 2—3]

Ogłoszenie konkursu.

Komisya zdrojowa w Krynicy ogłasza niniejszem konkurs na dostarczenie dla zakładu kąpielowego w Krynicy orkiestry zdrojowej, składającej się w czasie od 20 maja do 15 czerwca i od 16 do 30 września z 13 członków, w czasie zaś od 16 czerwca do 15 września z 24 członków, począwszy od 20 maja 1907.

Dotyczące oferty z dokładnem podaniem żądanej kwoty za cały sezon, należy wnosić na ręce Komisyi zdrojowej w Krynicy najdalej do końca marca 1906.

Bliższych informacyi udzieli na żądanie c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.

Komisya zdrojowa w Krynicy.

L. 164. [8710 3—3]

K o n k u r s.

Celem obsadzenia dwóch posad asystentów przy c. k. szkole położnych w Krakowie z remuneracyą roczną po 1200 kor. rozpisuje się konkurs.

Powyższe posady będą nadane doktorom wszech nauk lekarskich na przeciąg dwóch lat począwszy od 1. grudnia 1905, po upływie których mogą być przedłużone na dalsze dwa lata.

Pierwszy z tych asystentów będzie obowiązany mieszkać w pokoju przeznaczonym dla niego w gmachu szpitala św. Łazarza.

Ubiegający się o te posady winni wnieść podania swe należycie udokumentowane na ręce c. k. krajowego referenta sanitarnego we Lwowie najdalej do 20. listopada 1905.

Dyrekcya szkoły położniczych.

We Lwowie, dnia 3. listopada 1905.

---

L. 44.130 [8736 2—3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady dyrektora c. k. gimnazyum I. w Stanisławowie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązana jest płaca wraz z dodatkiem funkcyjnym w myśl ustawy z dnia 29. września 1898 (Dz. u. p. Nr. 173), tudzież pomieszkanie w naturze, ewentualnie odpowiednie relutum i połowa dodatku aktywalnego.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty służbowe i dokładnie wypełnioną tabelę służbową wnosić należy za pośrednictwem władzy przełożonej najpóźniej do 25. listopada 1905 do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 31 października 1905.

---

L. 159278 [8751 1—3]

O b w i e s z c z e n i e.

Celem nadania stypendyów utalentowanym artystom, nie posiadającym środków do dalszego kształcenia się, a pracującym w dziedzinie sztuk pięknych, wzywa się wszystkich przynależnych do jednego z królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, kandydatów mających zamiar ubiegać się o te stypendya, aby odnośne podania kompetencyjne wnosili do właściwej władzy krajowej najpóźniej do dnia 1. marca 1906.

Uprawnionymi do ubiegania są z wykluczeniem uczniów szkół sztuk pięknych i artystów rzemieślników, tylko samodzielnie tworzący artyści.

Podania zaopatrzyć należy:

1) Wykazem studyów i dokumentami przedstawiającymi osobiste stosunki petenta (miejsce urodzenia i przynależności, wiek, miejsce zamieszkania, stosunki majątkowe).

2) Podaniem, w jaki sposób zamierza petent użyć stypendyum państwowego, celem dalszego kształcenia się.

3) Próbami dzieł petenta, z których każdą zaopatrzyć należy nazwiskiem jego.

C. k. Ministerstwo Wyznań i Oświaty.

Wiedeń, 18 października 1905.

---

L. Prez. 21012 [8801]

K o n k u r s.

Przy c. k. sądzie krajowym we Lwowie jest do obsadzenia posada radcy sądu krajowego w VII. klasie rangi ze systemizowanymi poborami.

Ubiegający się o tę, lub o takie same posady przy innych sądach kolegialnych, ewentualnie o posady radców sądu krajowego jako naczelników sądów powiatowych w VII. klasie rangi w Galicyi wschodniej opróżnić się mogące, wniosą swoje należycie udokumentowane podania najdalej do dnia 25. listopada 1905 do Prezydyum c. k. sądu krajowego we Lwowie.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu kraj.

Lwów, dnia 6. listopada 1905.

---

# Wyroki prasowe.

Z. 252. [8712]

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 30. Oktober 1905, Pr. IX. 75/5, die Weiterverbreitung der Nr. 114 der Zeitschrift: „Il Libertario" ddo. La Spezia, 19. Oktober 1905 nach §§ 65 a, b, 122 a, b, und 305 St. G. verboten.

---

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 30. Oktober 1905, Pr. 144/5, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen, in Prag im Verlage Rud. Storch, Karolinenthal, erschienenen Druckschrift: „Svazek 23. Zapovezeno ovoce V. S. Zelenka: Komurka hezke Barusky" wegen der Stellen von „Dalo se snim dnes" bis „se zachvivalo", von „Hned prikrocil" bis „zrovna jako Matej", von „Co budu chtit" bis „zpity vyrostek" (das Bild auf der Seite 23 ausgenommen), von „Nejvetsi milosti" bis „v utery a v sobotu" von „Barusce vyhybal se" bis „sveho cile", von „Nechte si to" bis „zase Marjankou" und von „Potom vsak" bis „svych milovniku" nach § 516 St. G. verboten.

---

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnisse vom 30. Oktober 1905, Pr. 24/5, die Weiterverbreitung der Nr. 43 der Zeitschrift; „Hlasy ze Siona" vom 26. Oktober 1905 wegen der Stelle von „A zbytecnou" bis „v Rakousku" des Artikels: „Neboji se klerikalismu" nach § 64 St. G. verboten.

---

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 30. Oktober 1905, Pr. 30/5, die Weiterverbreitung der Nr. 43 der Zeitschrift; „Hlas Lidu" vom 28. Oktober 1905 wegen der Stellen von „Demonstrace specivala" bis „velbloud na automobil", von „Dale slo" bis „knezi s biskupem" des Artikels; „Studenta Kapizona dalsi korrespondence" nach § 303 St. G. verboten.

---

Z. 253. [8752]

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 31. Oktober 1905, Pr. I. 56/5, die Weiterverbreitung der Nr. 44 der Zeitschrift: „Cervanky" mit dem Datum vom 1. November 1905 wegen der Stelle von „Obecenstvo lidi ty" bis „dustojniky platil", dann wegen der Stelle von „Spolecnost obecenska" bis „velike prouky" des Artikels: „Spravedlnost" nach § 491 St. G. und Art V. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

# Kuratele.

L. cz. L. 13/5 (4), P. 233/5 (6) [8542 1—3]

Za marnotrawcę uznano Wasyla Wacyka syna Józefa w Zarzeczu.

Kuratorem jego ustanowiono Dmytra Iwasiuka syna Ostapa w Zarzeczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Delatyn, dnia 31. sierpnia 1905.

---

L. cz. P. V. 369/5 (5) [8537 1—3]

Anna z Pawluków Feduniak z Kornicza uznana za marnotrawną.

Kuratorem jest Kość Hryhorczuk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kołomyja, 4. września 1905.

---

L. cz. P. 273/5 [8511 1—3]

Michał Bretownik Iwana, uznany został marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Petra Bratownika Iwana w Mykietyńcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kosów, dnia 29. września 1905.

---

L. cz. P. 223/5 (12) [8592 1—3]

Rozalia Dyka ze Stojaniec uznana umysłowo chorą.

Kuratorem jej ustanowiono Pawła Bukartyka ze Stojaniec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sądowa Wisznia. 20. września 1905.

---

L. cz. P. 201/5 (1) [8586 1—3]

Jan Rześniowiecki Michała z Obertyna uznany został ogłupiałym.

Kuratorem ustanowiono Antoniego Rześniowieckiego Michała z Obertyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Obertyn, 2. października 1905.

---

L. cz P. V. 473/5 (5) [8570 1—3]

Hrycko Łokatko z Oskrzesiniec uznany za marnotrawnego, kuratorem jest Asafat Melnyk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kołomyja, dnia 28. września 1905.

---

L. cz. P. I. 106/5 (3) [8639 1—3]

Mirona Winowskiego ze Starych Brodów, uznano głupkowatym, kuratorem Emil Zdanowski tamże.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brody, dnia 4. września 1905.

---

L. cz. P. 34/5 (6) [8614 1—3]

Za chorą umysłowo uznano Jerenę Wintoniak w Koropcu.

Kuratorem jej ustanowiono p. Iwana Wintoniaka, gospodarza w Koropcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Potok zł., dnia 29. sierpnia 1905.

---

L. cz. Nc. VIII. 518/4 (9) [8584 1—3]

C. k. sąd powiatowy w Nowym Targu, Oddział VIII. jako władza właściwa zważia, na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu uchwałą z dnia 9. września 1905 l. cz. Nc. IV. 117/5 (4) zezwolenia, Kunegundę 1-o Worwa, 2-o Jasicową z pod kurateli ustanowionej nad nią uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 21. listopada 1874 l. 31659 i uznaje ją za własnowolną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Nowy Targ, dnia 16. września 1905.

---

L. cz. A 242/5 (13) [8608 1—3]

Jan i Wacław Rysiewicze synowie nieżyjącego śp. Franciszka Rysiewicza i Maryanny Rysiewiczowej z Białej wyżniej, uznani umysłowo niedołężnymi.

Kuratorem ich ustanowiony Antoni Rysiewicz z Białej wyżniej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grybów, dnia 17. października 1905.

---

L. cz. P. 303/5 (4) [8450]

Za umysłowo chorego uznano Aftanazego Hurcza w Zawadce.

Kuratorem jego ustanowiono Petra Zdega w Zawadce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Borynia, dnia 21. września 1905.

---

L. cz. P. VII. 206/5 (6) [8445]

Za marnotrawnych uznano Andrzeja i Marty z Pitylów Nyczajów w Pinianach.

Kuratorem ich ustanowiono Piotra Nyczaja, gospodarza w Pinianach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Sambor, dnia 3. października 1905.

---

L. cz. P. IV. 212/5 (1) [8444]

Piotr Jazowy z Wojutycz, uznany został marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Dmytra Kiculę z Wojutycz.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sambor, dnia 8. września 1905.

---

L. cz. P. 59/5 (6) [8480]

Za umysłowo chorą uznano Katarzynę Kluza z Bieśnika.

Kuratorem jej ustanowiono jej brata Józefa Kluzę młodszego w Bieśniku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zakliczyn, dnia 21. października 1905.

---

L. cz. P. 88/1 (6) [8612]

W miejsce zmarłego Józefa Kaźmierczaka, ustanowiono Michała Kaźmierczaka w Bieńkówce kuratorem Jana Kantego Kaźmierczaka uznanego za głupawego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Maków, dnia 3. października 1905.

---

L. cz. P. 304/5 (4) [8474]

Za umysłowo chorą uznano Maryę Komarnicką w Mochnatem.

Kuratorem jej ustanowiono Wasyla Komarnickiego w Mochnatem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Borynia, dnia 21. sierpnia 1905.

---

L. cz. L. 4/5 (6) [8576]

Za marnotrawcę uznano Jakóba Kurzawę w Głojscach.

Kuratorem jego ustanowiono Marcina Laskowskiego w Głojscach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dukla, dnia 7. października 1905.

---

L. cz. L. 3/5 (11) [8573]

Za fizycznie niedołężnego uznano Herscha Bianka w Baligrodzie.

Kuratorem jego ustanowiono Chaima Weistmana w Baligrodzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Baligród, dnia 31. sierpnia 1905.

---

L. cz. P. 169/5 (4) [8549]

Za marnotrawcę uznano Ilka Diaków w Ciszkach.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Mikołajów w Ciszkach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Olesko, dnia 30. lipca 1905.

---

L. cz. P. 103/5 (4) [8548]

Za głupkowatego uznano Mikołaja Dulasa w Olesku.

Kuratorem jego ustanowiono Daniela Maksymowicza w Olesku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Olesko, dnia 31. maja 1905.

---

L. cz. L. 12/5, P. 200/5 [8517]

C. k. sąd powiatowy w Sołotwinie, ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy Oddz. IV. w Stanisławowie uchwałą z dnia 11. września 1905 l. cz. Nc. IV. 633/5 zatwierdzenia, kuratelę nad Maryą Macielińską w Kulparkowie z powodu stwierdzonego przez sąd nieuleczalnego obłąkania a kuratorem ustanawia p. Włodzimierza Macielińskiego w Bohorodczanach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sołotwina, dnia 9. września 1905.

---

L. cz. P. 60/2 (11) [8475]

Za umysłowo chorych uznano:

Julię Mieczysławę Rudolównę w Chrzanowie. Kurator Paweł Brożek w Chrzanowie.

Annę Koryczanównę w Sierszy. Kurator Jakób Kurek w Sierszy.

Antoniego Ganobisa w Chełmku. Kurator Jędrzej Bożek w Chełmku.

Opiekę przedłużono nad Anną Sumerówną z Trzebionki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Chrzanów, dnia 26. września 1905.

# Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. IV, 128/5 (1) [8775 2—3]

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Szymonowi Brückner wniosła Feiga Brückner zam. Langer z Mostów wielkich, pozew o zniesienie współwłasności realności whl. 156 ks. gr. Mosty wielkie.

Ustna rozprawa odbędzie się 7. listopada 1905 o godz. 9 przed południem, w biurze Nr. 5.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Michał Hellman, będzie go zastępował, dopokąd on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mosty wielkie, 11, października 1905.

---

L. cz. C. II. 349/5 (1) [8717]

Przeciw Maryi Bryłowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tutejszego sądu w Rzeszowie przez Teklę Ryś pozew o 200 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 27. listopada 1905 o 9 rano.

Celem strzeżenia praw Maryi Bryłowej, ustanawia się p. dr. Herzhafta, adw. w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Maryę Bryłową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 27. października 1905.

---

L. cz. C. II. 130/5 (1) [8730]

Przeciw Michałowi Złotemu synowi Iwana, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tłustem przez Harasyma Złotego syna Fedia pozew o uznanie prawa własności połowy pg. 1083 w Szypowcach położonej.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 29. listopada 1905 godz. 9 rano, biuro Nr. 6.

Celem strzeżenia praw Michała Złotego syna Iwana, ustanawia się p. dr. Józefa Safira, adw. w Tłustem, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłuste, dnia 14. października 1905.

---

L. cz. C. 231/5 (1) [8796]

Przeciw Janowi Ożogowi z Chorowic, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Skawinie przez Szymona Sterngasta z Opatkowic pozew o 380 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę w tut. sądzie na dzień 29. listopada 1905.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanowiono Bronisława Peszkowskiego w Skawinie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skawina, 30. października 1905.

---

L. cz. C. 1/3 [8767]

Przeciw nieobecnemu Józefowi Kojsowi i spóln., wniosła Anna Gärtnerowa z Ratułowa pozew o przypuszczenie do współposiadania realności w Ratułowie.

Rozprawa odbędzie się dnia 22. listopada 1905 o godzinie 9 rano, w biurze Nr. II.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Marceli Głodowski, rolnik z Ratułowa, będzie go zastępować dopokąd on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Czarny Dunajec, 17. października 1905.

L. 1634/905 [8755]
Dnia 25. października 1905 wpisany został na listę adwokatów p. dr. Tadeusz Zapała, z siedzibą w Gorlicach.
Z Wydziału Izby adwokackiej.
Kraków, dnia 25. października 1905.

L. 1509/905 [8754]
Dr. Stanisław Feuerstein, adwokat w Grybowie, przesiedla się z dniem 3. stycznia 1906 do Lwowa, a jego generalnym substytutem ustanowiony został p. dr. Ignacy Agatstein, adwokat w Dukli.
Z Wydziału Izby adwokackiej.
Kraków, dnia 20. października 1905.

L. cz. C. 161/5 (1) [8789]
Przeciw nieobecnemu Józefowi Wieczorkowi z Chochołowa, wniósł Wojciech Kowalik z Koniówki pozew o 520 kor. zpn.
Rozprawa odbędzie się dnia 2. grudnia 1905 o 10 rano w biurze Nr. II.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kurator adwokat dr. Rokach z Czarnego Dunajca, zastępywać go będzie, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Czarny Dunajec, 31. października 1905

L. cz. hip. 1174/5 [8781]
W sprawie bezciężarowego wydzielenia pgr. 2824/1 i 2824/3 z karty stanu majątkowego dóbr Kozowa Henryka hr. Szeliskiego whl. 85 własnych ma być doręczona uchwała tabularna L. h. 95(/5 dla Emmy z hr. Reyów Ochockiej.
Ponieważ miejsce pobytu Emmy z hr. Reyów Ochockiej nie jest znane, ustanowiono dla niej kuratora w osobie p. adw. dra Schüssla w Brzeżanach na tak długo dopóki taż w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 6. września 1905.

# Spadki.

L. cz. A. 212/5 (5) [8585 3—3]
Edykt
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.
C. k. sąd powiatowy w Nowem Siole zawiadamia, że dnia 3. kwietnia 1905 w Huszczankach zmarła Ewa Czeczotowa pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, ustnie zdziałane bez ustanowienia dziedzica.
Ponieważ sądowi miejsce pobytu Nicefora Buczyńskiego i Teodora Czeczoty, synów spadkodawczyni nie jest znane, wzywa się ich, aby w przeciągu roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem Milkiem Salukiem z Huszczanek.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowe Sioło, dnia 1. października 1905.

L. cz. A. 341/3 [8523 3—3]
C. k. sąd powiatowy Mszana dolna ogłasza, że dnia 15. grudnia 1896 w Porembie wielkiej zmarł Wojciech Kraus, pozostawiając sześcioro dzieci.
Ponieważ miejsce pobytu syna Michała Krausa nie jest znanem, przeto wzywa się go, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek przeprowadzony zostanie ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Janem Smreczakiem, ustanowionym dla nieobecnego.
Sąd powiatowy.
Mszana dolna, dnia 24. paźd. 1905.

G. Zl. A. 192/5 (10) [8135 3—3]
Es werden diejenigen welche als Gläubiger an die Verlassenschaft des am 24. August 1904 verstorbenen Rudolf von Cziharz, Oberlieutenant des Feldjäger-Bataillons 25 in Mosty wielkie eine Forderung zu stellen haben, aufgefordert, solche bei diesem Gerichte innerhalb 6 Monaten anzumelden und darzutun widrigens denselben an die Verlassenschaft, wenn sie durch Begabung erschöpft würde, kein weiterer Anspruch zustünde, als insofern ihnen ein Pfandrecht gebührt.
K. k. Bezirksgericht, Abt III.
Mosty wielkie, am 28. September 1905.

# Amortyzacye.

L. cz. T. 22/5 (1) [8669 3—3]
Na wniosek Dwojry Blaustein w Kałuszu, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo podczas pożaru miasta Kałusza zaginionego blankietu wekslowego na 100 kor. opiewającego z podpisem Abrahama Ber Gröbla jako przyjemcy wekslowego, a zresztą niewypełnionego.
Posiadacza powyższego blankietu wekslowego wzywa się by zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu zostaną uznany za nieistniejący.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 18. września 1905.

L. cz. T. 87/5 (2) [8383 3—3]
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Franciszki Słotwińskiej, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zgubionych książeczek wkładkowych powiatowej kasy oszczędności w Krakowie 1) Nr. 24.347 na 1580 kor. i 2) Nr. 24.348 na 998 kor. 57 hal. opiewających.
Posiadacza powyższych książeczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.
C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VI.
Kraków, dnia 10. października 1905.

L. cz. T. 83/5 (2) [8529 3—3]
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Pesacha Celnika, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej powszechnego Zakładu kredyt. w Brzesku Nr. 13 na 86 kor. opiewającej na imię Ruchli Weiss wystawionej.
Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.
C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 16. października 1905.

L. cz. T. 13/5 (2) [8333 3—3]
Amortyzacya.
Na wniosek dr. Walentego Staniszewskiego w Krakowie, ul. Szpitalna 15 jako zarządcy masy spadkowej ś. p. Adolfa Schöna, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez spadkodawcę ś. p. Adolfa Schöna zagubionej kartki zastawniczej Kasy Oszczędności miasta Krakowa: Karta zastawnicza z daty Kraków 29. grudnia 1900 Nr. 32.637 na imię ś. p. Adolfa Schöna wystawiona przez Kasę Oszczędności miasta Krakowa, płatna pierwotnie dnia 29. marca 1901 a następnie w skutek przedłużenia terminu dnia 29. marca 1903.
Posiadacza powyższej kartki zastawniczej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, gdyż w przeciwnym razie owa kartka zastawnicza za nieistniejącą uznaną zostanie.
C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 23. lutego 1905.

L. cz. T. 77/5 (1) [8429 3—3]
Na wniosek gal. Kasy Oszczędności we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo wnioskodawczyni zaginionych książeczek wkładkowych tejże gal. Kasy Oszczędności, a mianowicie:
a) Nr. 45.551 na kwotę 1000 kor. i nazwisko „Gmina Podhajczyki“,
b) Nr. 45.552 na kwotę 700 kor. i na nazwisko „Gmina Porzecze zadwórne“,
c) Nr. 45.555 na kwotę 250 kor. i na nazwisko „Gmina Chiszewice“,
d) Nr. 45.546 na kwotę 750 kor. i na nazwisko „Gmina Koniuszki siemianowskie“,
e) Nr. 45.560 na kwotę 920 kor. i na nazwisko „Gmina Buczał“,
f) Nr. 45.561 na kwotę 100 kor. i na nazwisko „Gmina Nowosiółki gościnne“ opiewających.
Posiadacza powyższych książeczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 4. października 1905.

L. cz. T. 4/5 (3) [8224 3—3]
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Wolfa Jekiel, kupca w Dolinie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo wnioskodawcy przed dwoma laty skradzionej książeczki wkładkowej powiatowej kasy oszczędności w Dolinie Nr. 419 wystawionej 12. maja 1892 na kwotę 400 kor., opiewającej na Majera Jungermana.
Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 20. września 1905.

# Firmy.

L. cz Firm. 270/5 Stow. I/279 [7807]
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Turka koło Chyrowa. Brzmienie firmy: Ogólne kredytowe galicyjskie Towarzystwo Urzędnicze w Turce koło Chyrowa stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką
1. Członkowie dyrekcyi — a to: Kazimierz Granatowski zmarł, zaś członkowie dyrekcyi Zachariasz Bardach i zastępcy członków Antoni Stanecki, Stefan Kordasiewicz Pantalemon Piórko ustąpili z powodu upływu trzyletniego perjodu wyborczego.
2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Na walnem zgromadzeniu członków odbytem dnia 25. czerwca 1905 wybrano dyrektorami pp. Kazimierza Lubowieckiego, c. k. kontrolora Urzędu podatkowego w Turce i Pawła Ilnickiego c. k. poczmistrza w Turce, zaś zastępcami dyrektorów ponownie pp. Pantalemona Piórko i Antoniego Staneckiego, a w miejsce Stefana Kordasiewicza p. Stefana Kuźmaka c. k. praktykanta podatkowego w Turce.
Data wpisu 8. lipca 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.
Sambor, dnia 8. lipca 1905.

L. 141.118. [8707]
Obwieszczenie.
„Zarejestrowana kasa zapomogowa Stowarzyszenia wzajemnej pomocy połączonych rękodzielników“ z siedzibą w Jarosławiu, istniejąca na podstawie statutu, zatwierdzonego dnia 25. lipca 1905 do L. 95.819 przybrała obecnie nazwę „Zarejestrowana kasa zapomogowa Stowarzyszenia wzajemnej pomocy połączonych przemysłowców, kupców, rękodzielników i właścicieli posiadłości“ w Jarosławiu.
Powyższą zmianę statutowej nazwy kasy wpisano z dniem 27. października 1905 do rejestru A) kas zapomogowych, prowadzonego w c. k. Namiestnictwie.
Co się podaje do powszechnej wiadomości stosownie do § 6 ustawy z dnia 16. lipca 1892 Dz. u. p. Nr. 202.
Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 27. października 1905.

# Doniesienia prywatne.

## Dostawa progów dębowych.

Przedsiębiorstwo Tramwaju lwowskiego potrzebuje **3600 sztuk progów dębowych poprzecznych,** oraz **6000 metrów progów dębowych podłużnych** wyłącznie tylko z drzewa dębowegp, pochodzącego z zimowych zrębów.

Oferty należy zgłaszać **najpóźniej do dnia 25. listopada 1905** na ręce Dyrekcyi przedsiębiorstwa we Lwowie, przy ul. Józefa Bema l. 10, gdzie można też otrzymać szczegółowe warunki dostawy.

L/14.277.

## Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów małoletn. Włodzimierzowi, Helenie, Kazimierzowi i Franciszkowi Gaberom na ręce Kazimierza Flaczkiewicza kapitał 4.812 kor. 86 hal. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 4.500 złr. aw. na hipotece dóbr Gorzejowa górna whl. 898 w powiecie Pilznieńskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 31. grudnia 1905 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc małoletnich Włodzimierza, Helenę, Kazimierza i Franciszka Gaberów na ręce Kazimierza Flaczkiewicza, jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

**Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego.**

We Lwowie, dnia 28 październikia 1905.



## Licytacya

**mebli zbytkowych (mahoni) antyków, dywanów i t. p. po znacznie zniżonej cenie wywołania**

odbędzie się

**w Publicznej Hali aukcyjnej**

(Pasaż Mikolascha)

**w dniu 11. listopada 1905 (sobota) o godzinie 4 po południu.**

Bezpłatne bilety wstępu wydaje już

**Zarząd.**

## Dobra ziemskie

na Górnym Szlązku, obejmujące 1000 morgów ziemi pierwszej klasy, położone po lewej i prawej stronie kolei żelaznej, przy granicy galicyjskiej wraz z domem pańskim, wielkim dworem, dużym inwentarzem żywym, stawami, udziałami kopalnianymi i wartościową rolą uprawną, są za 800.000 Marek do sprzedania. Reflektujący zechcą się do WPana Dyrektora B. Weishana w Oświęcimiu dworzec zgłosić. Pośrednictwo wykluczone.

## Ogłoszenie.

Z powodu podniesienia stopy procentowej przez wszystkie instytucye finansowe, w których Bank zaliczkowy w Stanisławowie korzysta z kredytu, Rada nadzorcza widziała się zmuszoną podwyższyć stopę procentową o 1% od udzielonego swoim członkom kredytu, począwszy od dnia 27. października br., tudzież o $^1/_2$% od wkładek oszczędnościowych, lokowanych w banku zaliczkowym począwszy od dnia 1. listopada br. na tak długo, dopóki powołane wyżej instytucye swojego procentu napowrót nie zniżą.

**Bank Zaliczkowy w Stanisławowie**

Stowarzyszenie zarejestr. z nieogr. poręką.

**Burnatowicz** m. p. **Linhardt** m. p.

# COLOSSEUM HERMANÓW

Kierownik artystyczny: p. Rudolf Franziak.

## Od 1-go do 15-go listopada 1905

## Olbrzymi program senzacyjnych nowości!

**Siostry Bartling**
mistrzowskie żonglerki i manipulatorki 7 kulami w powietrzu.

**La bella Jackson**
najznakomitsza murzyńska ekscentryczna śpiewaczka Ameryki.

„W państwie Syren"
**BALET ELEKTRYCZNY.**

**Heta Tamara**
tancerka transformacyjna.

**The 3 Kielings**
akrobatyczna pantomina: „W pracowni szewskiej".

**THE ORIGINAL ALBERTO LASZLOS**
Burze śmiechu! muzykalna komedya chłopska. Burze śmiechu!

**The Milton Troupe**
nowy senzacyjny akt na reku: „Uczta z przeszkodami".

**Mr. CANNON**
akrobatyczno-atletyczne igrzyska na łańcuchach.

Nowość! **W BUDUARZE MĘŻATECZKI** Nowość!
Wodewil ze śpiewami i tańcami.
Występ pani Maryi Marjewskiej i pana Leopolda Morozowicza
artystów warszawskich teatrów rządowych.

**THE AMERICAN BIO-TABLEAUX**
Wyścigi na łodziach automobilowych: „Rywal majtka".

**Nowe dekoracye**
pendzla p. Z. BALKA.

**Początek o godzinie 8-mej wieczór.**

W niedziele i święta 2 przedstawienia o godzinie 4 po poludniu i o godzinie 8 wieczór.

Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

## Muzyka 95-go pułku piechoty.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.